

25927

1173

LEON TWARECKI

# ROLA KAS STEFCZYKA W WALCE Z LICHWĄ NA WSI



1 9 2 8

---

WYDAWNICTWO ZJEDNOCZENIA ZWIĄZKÓW SPÓŁDZIELNI  
ROLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
LWÓW — KRAKÓW — WARSZAWA — WILNO — KATOWICE  
CIESZYN — TORUŃ

1/50a  
1173-28



25027

870/g/2

LEON TWARECKI

# ROLA KAS STEFCZYKA W WALCE Z LICHWĄ NA WSI



1 9 2 8

---

WYDAWNICTWO ZJEDNOCZENIA ZWIĄZKÓW SPÓŁDZIELNI  
ROLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
LWÓW — KRAKÓW — WARSZAWA — WILNO — KATOWICE  
CIESZYN — TORUŃ





~~1669~~

~~SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO  
ZAKŁAD POLITYKI EKONOMICZNEJ.~~



234607

BIBLIOTEKA GŁÓWNA  
Uniwersytetu w Białymstoku



FUW0090808

B-78/86

## WSTĘP.

W październiku 1927 r. wydało Zjednoczenie Związków Spółdzielni rolniczych R. P. broszurę p. Tadeusza Zakrzewskiego p. t. „Lichwa na wsi“. W broszurze tej pomieszczono najwięcej charakterystyczne odpowiedzi 363 Kas Stefczyka na kwestionariusz rozesłany w lipcu 1927 r. przez Związki rewizyjne zgrupowane w „Zjednoczeniu“. Broszura zawiera dotyczące lichwy materiały, pochodzące ze sfer znających dokładnie obecne stosunki gospodarcze ludności drobno rolniczej w Polsce. Z pracy powyższej można było przekonać się, że lichwa na wsi istotnie szerzy się w wysokim stopniu i powoduje poważne szkody dla szerokich sfer ludności włościańskiej.

Celem niniejszej pracy jest wyciągnięcie praktycznych wniosków z istniejącego stanu rzeczy i zastosowanie rychło odpowiednich środków zaradczych. W pierwszej zatem części tej broszury przedstawiona jest działalność Kas systemu Stefczyka w czasach przedwojennych w Małopolsce przyczem autor kładzie szczególniejszy nacisk na fakt zwalczania tamże wówczas lichwy na wsi przez powyższe Kasy. W drugiej części zobrazowany jest stan gospodarczy ludności drobno rolniczej w obecnych czasach oraz na podstawie ostatnich badań wspomnianej wyżej ankiety przedstawione są szkody, jakie wyrządza ludności szerząca się coraz silniej lichwa pieniężna i towarowa. W trzeciej wreszcie części wykazuje autor, z jakich powodów — podobnie jak w czasach przedwojennych — należałoby przede wszystkim za pośrednictwem Kas Stefczyka i Centralnej Kasy Spółek rolniczych przyjąć ludności z odpowiednią pomocą kredytową celem podjęcia walki z lichwą. Zarazem na podstawie nowej ankiety zarządzanej w grudniu 1927 r. wśród Kas Stefczyka w Małopolsce przedstawiona jest (w przybliżeniu) suma potrzebna na skuteczne prowadzenie walki z lichwą wśród ludności drobno rolniczej w Polsce.



Ze względu na doniosłego znaczenia problem lichwy na wsi oraz konieczność najrychlejszego wdrożenia odpowiednich środków zaradczych, — „Zjednoczenie“ wydaje w krótkim przeciągu czasu drugą pracę w powyższej kwestji — z tem gorącym życzeniem, aby pogłębiła ona zrozumienie, czem jest dzisiaj drobny rolnik w Polsce a czem być może, jeżeli zastosuje się odpowiednie środki dla gospodarczego podniesienia tej najliczniejszej warstwy ludności w Polsce.

*Zjednoczenie*  
*Związków Spółdzielni rolniczych*  
*Rzeczypospolitej Polskiej.*

Warszawa w styczniu 1928 r.

## I. Spółdzielnie kredytowe (systemu Stefczyka) w walce z lichwą w okresie przedwojennym.

Lichwa jest klęską gospodarczą i społeczną, która co pewien czas powtarza się w różnych krajach, zwłaszcza po wojnach, nieurodzajach i t. p. Pod znakiem lichwy żył wiek XIX. Wcześniej poczęto przygotowywać środki zaradcze w Austrii, gdzie już w roku 1803 wydano pierwszy patent przeciw lichwie. Szerzyła się też lichwa w Rosji, gdzie osobiście w rażący sposób była ludność wyzyskiwana przez nadużywanie jej pracy na rzecz wierzycieli. W Niemczech złe położenie ludności wiejskiej i miejskiej w połowie XIX wieku oraz szerząca się lichwa — spowodowały zapoczątkowanie poważnych spółdzielczych organizacyj kredytowych, systemu F. W. Raiffeisena dla ludności wiejskiej i systemu Dra Schultzego dla ludności miejskiej. Organizacje te zostały następnie przeszczepione w poszczególnych krajach wchodzących w skład b. Monarchji Austriackiej. Wyzysk pośredników uprawiany na robotnikach fabrycznych w Anglii — wywołał jako odruch potężny ruch spółdzielczy spóżywców, zapoczątkowany w Rochdale (k. Manchesteru) w roku 1844.

Ale szczególnie dogodne warunki rozwoju znalazła lichwa na ziemiach Polski, czemu sprzyjała niższa oświata i kultura jak w krajach zachodnich. Społeczeństwo polskie, choć rozdzielone słupami granicznymi — podjęło odpowiednie środki zaradcze. W b. zaborze pruskim rozpoczęto samoobronę przez organizowanie t. zw. Banków ludowych; w b. zaborze rosyjskim mimo utrudnień rządu zakładano stowarzyszenia kredytowe (bezużytkowe i udziałowe); w b. zaborze austriackim podjęły się walki z lichwą szerzącą się wśród ludności drobnorolniczej organizowane przez ś. p. Dra Franciszka Stefczyka Spółki oszczędności i pożyczek.

Tam stosunki gospodarcze ludności włościańskiej były wyjątkowo trudne. Przedewszystkiem przyczyniło się do tego największe rozdrob-



nienie gruntów. W b. Galicji na ogólną liczbę 1,008.541 gospodarstw było 193.238 gospodarstw t. j. 19.1% poniżej 1 ha, 233.263 gospodarstw t. j. 23.1% od 1 do 2 ha, a 376.574 t. j. 37.4% od 2—5 ha<sup>1)</sup>. Pierwsze i drugie to gospodarstwa karłowate, nie dające wystarczającej podstawy utrzymania jako warstwy pracy rolnej; trzecie również za małe do rozwinięcia planowej gospodarki. Jeżeli uwzględnimy nadto niską oświatę (około 40% analfabetów), około 23.000 karczem i szynków, oraz „uprzemysłowienie kraju“ w formie 2.431 gorzelni o produkcji z górą 1 miliona hl. spirytusu<sup>2)</sup>, to nie trudno zrozumieć, że w b. Galicji mogła się lichwa rozwinąć w sposób budzący prawdziwą obawę o losy ludności drobnorolniczej w tej dzielnicy Polski.

Nie brak było jednak usiłowań mających na celu zapobieżenie złemu, do których należy ustawa z dnia 19. lipca 1877 Nr. 66 dz. p. p. zagrażająca znacznymi karami za lichwę.

W roku 1876 rozesłał Wydział Krajowy we Lwowie kwestionariusze dla zbadania przyczyn zwiększającego się upadku gospodarstw wiejskich oraz celem obmyślenia środków zaradczych. Z nadeszłych około 500 odpowiedzi wynikało, że główną przyczyną gospodarczego upadku ludności drobnorolniczej jest brak kredytu dla włościan, którzy z konieczności zmuszeni byli zaciągać pożyczki u lichwiarzy. Ci obliczali procent z reguły tygodniowo, t. j. od 1 złr. po 1 ct. do 10 ct. na tydzień, co czyniło 52% do 520% w stosunku rocznym<sup>3)</sup>. Oprócz procentu musiał się dłużnik zasługiwać wierzycielowi przez przynoszenie od czasu do czasu kur, masła, jaj, jarzyn i t. p. zwłaszcza zaś musiał to mieć miejsce, gdy dłużnik nie mógł zapłacić długu w terminie i prosił o prolongatę. O ile nie mógł składać podarunków, musiał dać wierzycielowi swą robociznę.

Skutki takich stosunków kredytowych objawiały się w licznych licytacjach gruntów włościańskich. W okresie 25-letnim (od 1873 do 1897) było w Galicji ogółem 58.644 licytacji t. j. przeciętnie po 2.346 licytacji rocznie. Położenie zaczynało już być groźne. Na szczęście jednak zawczasu jeszcze samo społeczeństwo zdołało zorganizować skuteczne sposoby samoobrony.

Oto z inicjatywy Dra Franciszka Stefczyka założona została w r. 1890 w Czernichowie koło Krakowa pierwsza

<sup>1)</sup> Statystyka Polski A. Krzyżanowski i K. Kumaniecki, Kraków 1915.

<sup>2)</sup> Dr. Fr. Bujak: „Studja historyczne i społeczne“.

<sup>3)</sup> Dr. Leopold Caro: „Lichwa na wsi w Galicji w latach 1875—1891“.

na ziemiach Polski Spółka oszczędności i pożyczek, systemu Raiffeisena, odpowiednio dostosowana do naszych stosunków i potrzeb. Ta spółdzielnia postawiła sobie za zadanie podjęcie w swym okręgu walki z lichwą. W Czernichowie i okolicy pobierali wówczas lichwiarze po 5 ct. od 1 złr. t. j. 260% w stosunku rocznym<sup>1)</sup>. Chodziło więc o dostarczenie ludności taniego kredytu. Choć z dużym wysiłkiem potrafiła spółdzielnia skupić odpowiedni kapitał drogą udziałów i wkładów oszczędności a przychodząc z dogodną pomocą kredytową ludności wyplenila w niedługim czasie lichwę w swym okręgu.

Zasługa tej pierwszej spółdzielczej Kasy Czernichowskiej sięga daleko poza jej okrąg działalności. Oto bowiem za jej przykładem zaczęły wkrótce powstawać w b. Galicji z początku powolnie potem coraz raźniej w różnych miejscowościach Spółki oszczędności i pożyczek. Spółdzielnie te przyjęły po śmierci ś. p. Franciszka Stefczyka firmę „Kas Stefczyka“ od nazwiska swego założyciela. W r. 1914 już przeszło 1.500 Kas powyższych należało do Kraj. Patronatu (utworzonego dla nich przy Wydziale krajowym w r. 1899). Rozwój powyższych Spółdzielni przedstawia pomieszczona niżej tabelka:

Rok	Ilość Kas	Ilość członków	Udziały Koron <sup>2)</sup>	Fundusze rezerw. Koron	Wkłady oszczędn. Koron	Pożyczki zaciągn. Koron	Pożyczki udzielone Koron
1900	63	7.716	39.823	10.258	641.756	202.160	853.296
1905	446	85.771	667.688	469.577	12,565.596	2,360.049	14,348.137
1910	1089	224.902	2,032.847	2,128.851	41,618.253	4,851.927	43,638.906
1913	1397	321.830	3,074.281	4,047.688	69,641.466	8,282.275	73,053.078

Z powyższej tabelki widoczny jest szybki rozwój Spółek oszczędności i pożyczek w okresie przedwojennym tak co do ilości członków jakoteż co do wzrostu kapitałów obrotowych. Spółdzielnie te opierały się wówczas w zupełności na zasadzie samowystarczalności, gdyż stan udzielonych pożyczek pokrywał się (niemal dokładnie) ze stanem wkładów oszczędności a mniejszy był od sumy udziałów, funduszy rezerwowych i wkładów. Stan zaciągniętych w centrali finansowej t. j. Centralnej Kasie Spółek rolniczych we Lwowie pożyczek (8,282.275

<sup>1)</sup> Dr. Franciszek Stefczyk: „O Spółkach systemu Raiffeisena“. „Przegląd Polski“. T. 97.

<sup>2)</sup> 1 Kor. austr. = 1.80 zł. obieg.



Kor.) równał się prawie zupełnie lokatom nadwyżek Spółek oszczędności i pożyczek w powyższej Kasie, które wynosiły z końcem 1913 r 8,382.572 Koron austr.

Interesującą rzeczą będzie zbadać, czy i w jakiej mierze Spółki oszczędności i pożyczek w b. Galicji wzięły udział w walce z lichwą na wsi. Pewien obraz daje pomieszczona niżej tabelka, podająca ogólną sumę udzielonych członkom w poszczególnych latach pożyczek. Nadmienić przytem należy, że wśród członków Spółek oszczędności i pożyczek było 91.3% włościan<sup>1)</sup>; gdy się jednak zważy, że także wśród wiejskich „rzemieślników“ (4.2%) i „innych zawodów“ (2%) była znaczna część rolników, można przyjąć, że wśród członków Spółek oszczędności i pożyczek jest około 95% włościan.

Rok	Udzielono pożyczek w ciągu roku	
	ilość	na ogólną sumę Koron austr.
1900	<sup>2)</sup>	853.296
1901	11.149	1,989.586
1902	14.798	2,955.593
1903	21.966	4,931.262
1904	30.860	7,469.465
1905	<sup>2)</sup>	9,030.894
1906	<sup>2)</sup>	11,670.139
1907	49.076	15,985.840
1908	57.194	18,973.004
1909	63.778	18,999.975
1910	70.632	22,663.199
1911	83.290	29,998.940
1912	84.298	35,935.738
1913	118.167	33,843.322
Razem	605.208	215,300.253

<sup>1)</sup> Rocznik Spółek oszczędności i pożyczek za r. 1909.

<sup>2)</sup> W Roczniku statystycznym nie podano.

Wśród 14-letniej działalności swej udzieliły Spółki w b. Galicji pożyczek na ogólną sumę 215,300.253 Kor. austr. (= 387,540.455 zł. ob.). Z powyższej sumy pożyczek według obliczeń statystycznych (z r. 1909) wypadło 33.68% „na spłatę uciążliwych długów“. Jednak — jak wykazało doświadczenie — wśród pożyczek „na spłatę rodziny“ (6.8%) oraz na „kupno gruntu“ (27.6%) bardzo znaczna część przeznaczona także była na spłatę uciążliwych długów, na powyższe cele zaciągniętych. Nie popełni się zatem błędu, jeżeli przyjmiemy, że około 50% udzielonych przez Spółdzielnie przed wojną w b. Galicji pożyczek szło na spłatę różnych długów lichwiarskich. A zatem udzieliły Spółki oszczędności i pożyczek przez 14 lat swej działalności ogółem z górą 100,000.000 Kor. austr. (=180,000.000 zł. ob.) na walkę z lichwą.

W ten sposób organizacje społeczne oparte na samopomocy wypełniły lichwę wśród włościan na ziemi polskiej, należącej wówczas do zaboru austriackiego. W r. 1914 t. j. w chwili wybuchu wojny lichwa tam nie istniała, każdy bowiem miał możliwość zaciągnięcia pożyczki na dogodnych warunkach w swej własnej spółdzielczej organizacji. Lichwiarze musieli likwidować swe zajęcia. Nadmienić tu należy, że także wśród pożyczek udzielanych przez Towarzystwa zaliczkowe, Powiatowe Kasy oszczędności, Kasy sieroce, była pewna część przeznaczona na spłatę uciążliwych długów, brak jednak bliższych danych w tym kierunku.

Austriacka ustawa przeciw lichwie przewidywała na przestępców areszt aż do 2 lat, grzywny pieniężne do 3.000 zł.<sup>1)</sup> i wydalenie, nie przyczyniła się jednak wcale do wyniszczenia lichwy na wsi w b. Galicji. Ustawa powyższa spowodowała tylko chwilowy popłoch wśród lichwiarzy i zmusiła ich do przygotowania sobie różnych dróg celem obejścia ustawy. Ponieważ jednak w każdym razie zwiększyło się nieco niebezpieczeństwo uprawiania lichwy, przeto za to ryzyko musieli zapłacić dłużnicy przez wyższe odsetki i różne świadczenia dodatkowe.

Lichwę na wsi w b. Galicji zwalczyły spółdzielnie kredytowe (Spółki oszczędności i pożyczek), zaszczone tam przez ś. p. Franciszka Stefczyka. i to pozo-  
stanie jedną z głównych zasług tych Spółdzielni i ich Twórcy.

<sup>1)</sup> 1 złr. = 3.60 zł. ob.



## II. Lichwa na wsi w Polsce (w świetle ostatnich badań).

Wśród wojny nie miała lichwa szczególniejszych warunków rozwoju. Wyzysk lichwiarski mógł znaleźć zastosowanie głównie tylko w miejscowościach zniszczonych w skutek działań wojennych, gdzie trudno było o żywność i inne najpotrzebniejsze w gospodarstwie artykuły.

Na ogół jednak położenie gospodarze ludności wiejskiej nie było najgorsze zwłaszcza w pierwszych latach wojny. Za płody rolne bowiem — o ile je kto posiadał do zbycia — można było uzyskiwać wcale dobre ceny. Z zasiłków wojennych wpływały dosyć znaczne sumy do naszych wsi, tak iż był czas, gdy nagromadziły się po wsiach pewne zasoby pieniężne. Wtedy to nawet powstały legendy o „bogactwach chłopskich“.

Zapomina się jednak o tem, że były to czasy, gdy waluta tak państw zaborczych jak później polska waluta markowa nie posiadały stałej wartości, gdy pieniądze dewaluowały się w coraz szybszem tempie. Nie było na to rady; co więksi „finansisci“, wzięli się do zakupna różnych akcji, które niebawem podzieliły los waluty obiegowej.

Na wsi zaradniejsi spłacali długi przedwojenne dewaluującym się pieniądzem, niektórzy dokupywali kawałki gruntów, inni przebudowywali i powiększali swe zagrody i budynki gospodarcze, które w wielu wypadkach padły następnie ofiarą działań wojennych. Dokupywano też bydlę nieraz ponad potrzebę i ponad możność wyżywienia, wskutek czego trzeba było następnie za bezcen sprzedawać ten dokupiony inwentarz, o ile nie uległ przedtem w czasie wojennym rekwizycji lub rabunkowi. Jednym słowem — gospodarowano bezplanowo, bo inaczej nie można było wówczas gospodarować.

O zakupno lepszych maszyn i narzędzi rolniczych było trudno, gdyż jako przeważnie sprowadzane z zagranicy były bardzo drogie

w przeliczeniu na walutę krajową. Tu i ówdzie podniosła się chwilowo stopa życiowa na wsi, by tem dotkliwiej spaść do obecnego stanu. Obok nielicznej bowiem części rolników, którzy bądź przed wojną już byli zamożniejsi bądź też wśród wojny dorobili się pewnego dobytku, poważna większość drobnych rolników w Polsce żyje obecnie w bardzo złych stosunkach gospodarczych, gdyż nie tylko nie posiada funduszków koniecznych do prowadzenia gospodarki, ale nadto pozbawiona jest zdrowego i taniego kredytu, wskutek czego wpada coraz bardziej w szpony lichwy pieniężnej i towarowej.

Posiadamy świeże wiadomości dotyczące stosunków gospodarczych i kredytowych na wsi, gdyż z inicjatywy Zjednoczenia Związków Spółdzielni rolniczych R. P. rozesłane zostały w lipcu 1927 r. przez Związek Rewizyjny polskich Spółdzielni rolniczych w Warszawie, Patronat Spółdzielni rolniczych we Lwowie i Związek rewizyjny Spółdzielni rolniczych w Toruniu — odpowiednie kwestjonariusze w sprawie lichwy na wsi. Kwestjonariusze posłano do Kas Stefczyka, których zawiadowcy znając dobrze stosunki w swym okręgu dali na ogół wyczerpujące, dokładne i jednolite odpowiedzi. Uniknięto więc błędów, jaki popełniony został w r. 1886 w Niemczech, gdy podobny kwestjonariusz rozesłano do różnych władz, instytucyj społecznych, wybitniejszych osób na prowincji zamieszkałych. Odpowiedzi nadeszły były niejednolite i ujmowane z różnego stanowiska, tak że wyrobienie sobie jasnego obrazu na podstawie powyższych kwestjonariuszy okazało się niemożliwe<sup>1)</sup>.

Zawiadowcy Kas Stefczyka zrozumieli intencje „Zjednoczenia“ i wzięli w ankiecie żywy udział, gdyż na 1805 Kas, które otrzymały kwestjonariusze, 1271 t. j. 70% nadesłało odpowiedzi. Więcej charakterystyczne z powyższych odpowiedzi są pomieszczone w broszurze<sup>2)</sup> wydanej przez Zjednoczenie Związków Spółdz. roln. R. P.

Na podstawie tych materiałów omówimy tu różne objawy lichwy na wsi, przyjmując podział na 2 główne kategorie t. j. lichwę przy pożyczkach gotówkowych i lichwę przy pożyczkach w naturze.

<sup>1)</sup> Der Wucher am Lande. Berichte und Gutachten veröffentlicht vom Verein für Sozialpolitik. Leipzig. Duncker und Humblot 1887.

<sup>2)</sup> „Lichwa na wsi“. Wyniki kwestjonariusza rozesłanego do Kas Stefczyka, ułożył Tadeusz Zakrzewski, Warszawa 1927.







W czasie wahań złotego bardzo często były pożyczki wypłacone w dolarach amer., od których mimo zabezpieczenia zwrotu pożyczki w dolarach, pobierano wysokie procenty wahające się (w nadesłanych kwestjonariuszach) od 48% do 396% w stosunku rocznym.

Dla oceny stosunków kredytowych ludności drobnorolniczej w Polsce ważne jest poznanie wysokości stopy procentowej. Nadesłane kwestjonariusze pozwalają zorientować się dosyć dokładnie w tej kwestji. Ponieważ jednak Kasy Stefczyka w poszczególnych powiatach podawały niejednokrotnie różne stopy procentowe wykazujące nieraz dosyć znaczne różnice, przeto musiano przyjąć dla każdego powiatu przeciętną stopę procentową i tą wzięto za podstawę do zestawienia całokształtu stopy procentowej w Polsce.

Do wspomnianej wyżej broszury „Lichwa na wsi“ dołączona jest mapa, na której uwidoczniono przeciętną stopę procentową w poszczególnych powiatach.

Na podstawie tej mapki sporządzone zostało pomieszczone wyżej cyfrowe zestawienie Województwami przeciętnej stopy procentowej w poszczególnych powiatach. Zestawienie obejmuje wszystkie Województwa z wyjątkiem Województwa Śląskiego, które w ankiecie nie brało udziału. Z Województwa Poznańskiego brały udział w ankiecie tylko 4 należące do organizacji „Zjednoczenia“ Spółdzielnie. Polski Związek Raiffeisena w Katowicach doniósł, że lichwa w jego okręgu prawie zupełnie nie istnieje. Wprawdzie bowiem od prywatnych pożyczek opłaca się z reguły po 2% miesięcznie, przeważna jednak część rolników otrzymuje kredyt w swych Kasach spółdzielczych za opłatą normalnych (ustawowych) odsetek. Podobnie rzecz się ma w okręgu działania Związku rewizyjnego Spółdzielni rolniczych w Cieszynie, gdzie również lichwa jako ogólna klęska gospodarcza nie istnieje.

Z zestawienia tego jest widoczne, że przeciętna stopa procentowa jest najniższa w Województwach zachodnich a zwiększa się w miarę posuwania się na wschód. Odpowiada to zupełnie istniejącym stosunkom, gdyż w Województwach Poznańskim i Pomorskim o wiele wyższa jest oświata i kultura rolna, jak na kresach wschodnich; nie ma takiego rozdrobienia gruntów, jak w b. zaborze rosyjskim, a zwłaszcza austriackim; nadto województwa zachodnie nie były terenem długotrwałych ciężkich walk, co miało miejsce przedewszystkiem na ziemiach wschodnich.

Widzimy dalej z zestawienia, że choć różnice stopy procentowej są duże (od 18 do 168%), to jednak większość powiatów ma

przeciętną stopę procentową średnią, najniższa zaś i najwyższa stopa procentowa jest w stosunkowo niedużej ilości powiatów. I tak

w 52 powiatach jest . . . . .	60	procent	rocznie
„ 44 „ „ . . . . .	72	„	„
„ 32 „ „ . . . . .	48	„	„
„ 24 „ „ . . . . .	84	„	„

Razem zatem ta średnia stopa procentowa istnieje w 152 powiatach, co stanowi 59.5% ogółu (225) powiatów objętych tabelką.

Pomieszczone niżej zestawienie ułatwia orientację do jakiej najwyższej granicy dochodzi przeciętna stopa procentowa od prywatnych pożyczek w poszczególnych Województwach.

*Najwyższa granica przeciętnej stopy procentowej od prywatnych pożyczek w poszczególnych województwach:*

Województwo Wołyńskie . . . . .	do 168	procent	rocznie
„ Białostockie i Nowogrodzkie . . . . .	144	„	„
„ Poleskie i Stanisławowskie . . . . .	120	„	„
„ Lubelskie i Wileńskie . . . . .	108	„	„
„ Lwowskie i Tarnopolskie . . . . .	96	„	„
„ Kieleckie i Krakowskie . . . . .	84	„	„
„ Łódzkie i Warszawskie . . . . .	72	„	„
„ Pomorskie i Poznańskie . . . . .	36	„	„

Lichwiarze obliczają zazwyczaj procent miesięcznie, nie brak jednak obliczeń tygodniowych a nawet dziennych. Rzadką jest stopa procentowa niżej 4% miesięcznie t. j. 48% rocznie, z reguły jest wyższa, jak to widoczne jest z pomieszczonej wyżej tabelki.

Stopę 120% rocznie wykazano w 3 powiatach Województwa Poleskiego (Brześć nad Bugiem, Kobryń, Prużana), w 4 powiatach Województwa Wołyńskiego (Łuck, Horochów, Dubno, Ostróg) i w 1 powiecie Województwa Stanisławowskiego (Peczenizyn). Stopę 144% posiada 1 powiat Województwa Białockiego (Bielsk), 1 powiat Województwa Nowogrodzkiego (Słonim) i 1 powiat Województwa Wołyńskiego (Luboml), które to Województwo



ma 2 powiaty (Kowel, Włodzimierz Wołyński) ze stopą 156% i 1 powiat ze stopą 168% (Krzemieniec).

Tak przedstawia się przeciętna stopa procentowa w poszczególnych powiatach i Województwach. Ale w sporadycznych wypadkach bywa ta stopa o wiele jeszcze wyższą ponad najwyższą przeciętną (168%).

I tak w Surochowie (powiat Jarosław), musiał zapłacić jeden gospodarz 15% miesięcznie t. j. 180% rocznie.

W Chodorowie (powiat Bóbrka), od pożyczki 200 zł. płacił dłużnik 35 zł. miesięcznie t. j. 210% rocznie.

W Łyścu (pow. Bohorodczany) płacił gospodarz 10-morgowy od pożyczki 50 zł. po 1 dolarze miesięcznie, co czyni 216% rocznie.

W Woli Justowskiej (pow. Kraków) gospodarz nie mogąc dostać pożyczki w Kasie Stefczyka z powodu braku funduszy, pożyczył u lichwiarza 100 zł., płacił 1 zł. dziennie t. j. 365%.

Taki sam wypadek miał miejsce w Przewoźcu (pow. Kałusz).

W Dorze (pow. Nadwórna) zapłacił dłużnik lichwiarzowi od pożyczki 50 zł. za 5 dni 4 zł. t. j. 48% miesięcznie a 576% w stosunku rocznym.

Najwyższy (według nadesłanych kwestjonariuszy) procent zapłacił członek Kasy Stefczyka w Beremowcach (pow. Zborów, Woj. Tarnopol), który od pożyczki 100 zł. zaciągniętej na 1 dzień u lichwiarza w Zborowie zmuszony był dać jako procent kurę wartości 5 zł. Wynosi to 1825% w stosunku rocznym.

#### *Lichwa na ziemiach Polski przy pożyczkach gotówkowych:*

Rok 1877. 520%

Rok 1927. 1.825%

Był to już rekord lichwiarski, który znacznie prześcignął działalność przedwojennych lichwiarzy z przed lat 50. Gdy bowiem b. Wydział Krajowy we Lwowie w roku 1877 rozesłał podobne kwestjonariusze, jak to obecnie uczyniło „Zjednoczenie“, wówczas okazało się, że najwyższy procent pobrany przez lichwiarza (w powiecie Chrzanowskim

koło Krakowa) wynosił 520% <sup>1)</sup>. Dla lepszego przedstawienia różnicy w zachłanności lichwiarzy powojennych w porównaniu z lichwiarzami z przed lat 50 pomieszczamy wyżej odpowiedni wykres.

Podane wyżej wypadki płacenia przez dłużników wyjątkowo wygórowanych wprost nieprawdopodobnie przedstawiających się odsetek są na szczęście na razie sporadyczne. Ale sam fakt płacenia z konieczności nawet takich odsetek w różnych powiatach, powinien być ostrzeżeniem, że podjęcie poważnej walki z lichwą na wsi jest nakazem chwili obecnej.

Co do sposobu pobierania odsetek od pożyczek lichwiarskich panuje dosyć duża różnorodność. Zamiast w gotówce pobierają prywatni wierzyciele chętnie procent w naturze, gdyż w ten sposób wydaje im się, że łatwiej da się ukryć wysokość świadczeń dłużnika. Pobiera się zatem jako procent żyto, pszenicę, ziemniaki, paszę dla bydła, mąkę, drób, jaja, mleko i inne artykuły gospodarcze. Wysokość pobieranego w tej formie procentu waha się od 36% do 180% w stosunku rocznym <sup>2)</sup>, dochodzi jednak w sporadycznych wypadkach do znacznie wyższej granicy, gdyż w Burdykowszczyźnie pow. Nowogródek zapłacił dłużnik od pożyczki 50 zł. za jeden miesiąc tytułem odsetek 80 kg. żyta, co (przy przeciętnej cenie żyta 40 zł. za cetnar metr.) wynosi 768% rocznie.

Charakterystyczne jest, że wierzyciel żąda dostawienia do domu wszelkich artykułów gospodarczych, nie wyłączając mleka, które codziennie musi dłużnik dostarczyć, tracąc przytem wiele czasu. Ze wsi Zubrzy (pow. Lwów) dostarcza dłużnik wierzycielowi jako procent od pożyczki 100 zł. po 2 litry dziennie, co — przyjmując przeciętną cenę po 40 gr. za litr — daje w stosunku rocznym 292%.

Dosyć często jest praktykowana zamiast procentu robocizna pieszo lub końmi. Robocizna ta jest wykonywana z reguły w t. zw. najgorętszym czasie, więc wśród żniw, kopania ziemniaków i t. p. Procent w ten sposób opłacany jest wysoki. Przykłady podane w kwestjonariuszach obliczają ten procent na 180% do 480% w stosunku rocznym.

W końcu rozpowszechniony też jest zwłaszcza w Małopolsce procent w formie zastawu ziemi. Jest to charakterystyczne, że właśnie w Małopolsce zastaw ziemi za procent jest więcej praktykowany, jak

<sup>1)</sup> Dr. Leop. Caro: „Lichwa na wsi w Galicji w latach 1875—1891“.

<sup>2)</sup> „Lichwa na wsi“ Tad. Zakrzewski, Warszawa 1927.



na innych ziemiach Polski, podczas gdy w Małopolsce grunty są najczęściej rozdrobnione (79,6% ogółu gospodarstw rolnych niżej 5 ha gruntu). Jest to zarazem dowodem, jak wielki panuje „głód kredytu“, skoro rolnicy posiadający tak małe gospodarstwa decydują się na dawanie za procent „kawałków“ swych gruntów i to z reguły najlepszych, gdyż zazwyczaj wierzyciel sam ten grunt na zastaw wybiera, a niejednokrotnie zastrzega sobie także uprawę przez dłużnika zastawionego pola oraz zwiezienie plonów do stodoły.

Tylko ostateczność zmusza biedniejszych gospodarzy do tego rodzaju lichwiarskich pożyczek. Według odpowiedzi w kwestjonariuszach najczęściej zdarza się to, gdy rolnik nie ma za co obsiać pola; w ten sposób uzyskuje pożyczkę na obsianie części swego pola, drugą zaś część odstępuje bogatszemu gospodarzowi do użytkowania za procent. Także nieszczęścia w rodzinie (choroby, koszty pogrzebów) zmuszają do zastawiania gruntów, na które zamożniejsi rolnicy zawsze prawie znajdują gotówkę dla „wygodzenia“ sąsiadowi, gdy mu tenże proponuje zastaw gruntu jako procent.

Obszar gruntu w stosunku do zaciągniętej pożyczki bywa rozmaity, zazwyczaj jednak tem większy, im droższy jest kredyt w danej okolicy. Z odpowiedzi w kwestjonariuszach widoczne jest, że we Wschodniej Małopolsce przy pożyczkach 50 do 100 zł. daje się w zastaw 1 do 2 morgów gruntu ornego, a sianokosu zazwyczaj podwójnie, w Małopolsce zachodniej ta granica jest mniejsza i wynosi  $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$  morga zastawu przy pożyczce 100 zł.<sup>1)</sup> W b. zaborze rosyjskim norma zastawu zbliżona jest do stosunków panujących w tym względzie w Małopolsce.

Częstokroć przy pożyczkach z zastawem gruntu zamiast procentu zawierany bywa akt kupna gruntu z prawem odkupu przez dłużnika do oznaczonego terminu. Gdy dłużnik nie jest w stanie w terminie pożyczki spłacić, grunt przechodzi za bezcen na własność wierzyciela.

Wysokość dochodu wierzyciela z używania gruntu (zamiast procentu) bywa rozmaita, dochodzi jednak do 160% w stosunku rocznym. Przy tego rodzaju transakcjach chodzi lichwiarzom z reguły nie tyle o wysokość dochodu z gruntu zastawionego, jak raczej o najtańsze nabycie gruntu na własność, co im się w wielu wypadkach udaje wobec gospodarczego upadku dłużników, zmuszonych do zaciągania pożyczek połączonych z zastawem gruntu.

<sup>1)</sup> „Lichwa na wsi“ j. w.

Na wygórowanych odsetkach płaconych w różnych formach nie kończą się jeszcze świadczenia dłużnika na rzecz wierzyciela. Tamte mają niejako oficjalny charakter i nie wystarczają z reguły do uzyskania pożyczki, jeżeli nie zostaną poparte różnemi dalszemi świadczeniami, mającemi charakter rzekomo dobrowolny. Te ostatnie świadczenia są najczęściej rozpowszechnione w Małopolsce, gdzie mają długą tradycję z czasów lichwy przedwojennej.

Przedewszystkiem więc z reguły do każdej pożyczki potrzebny jest t. zw. faktor, który pośredniczy między dłużnikiem a wierzycielem, za co otrzymuje podarunki w formie zboża, masła, drobiu, jaj i t. p. Z reguły nie może się też obejść bez kilkakrotnych poczęstunków w karczmie na koszt starającego się o pożyczkę. Więksi lichwiarze zazwyczaj w mieście zamieszkali, nie chcąc narażać się władzom, wolą pozostawać w ukryciu, utrzymują jednak agentów, których używają do interesów pożyczkowych. Częstokroć zdarza się, że wiejski lichwiarz pożyczka chłopom także swe własne pieniądze, z reguły jednak twierdzi, że bierze je od drugiego, by wyzyskać dłużnika podwójnie — w charakterze pośrednika i wierzyciela.

Światlejsi rolnicy, którzy mieli już do czynienia ze Spółdzielniemi kredytowemi i innemi, którzy umieją obliczyć wyzysk lichwiarski, uprawiany w różnych formach, z reguły nie otrzymują pożyczek od lichwiarzy, choćby przyciśnięci koniecznością ubiegali się o takie pożyczki. Pierwszeństwo mają ludzie ciemniejsi, nie orjentujący się należycie w różnych zabiegach lichwiarskich.

O ile pośrednik tylko wskazał osobę, gotową do udzielenia pożyczki, musi rolnik jeszcze osobno prezentami dobrze usposobić sobie ową osobę, w przeciwnym razie mimo opłacenia pośrednika, pożyczka może nie przyjść do skutku.

Gdy po licznych przygotowaniach i opłatach wstępnych dłużnik otrzyma wreszcie pożyczkę, na którą wystawia weksel (z reguły bez daty), wówczas znajduje się przez cały czas trwania pożyczki pod ciągłą opieką wierzyciela; tenże grozi mu od czasu do czasu (nieraz nawet co tydzień) wypowiedzeniem pożyczki, wymuszając w ten sposób mniejsze lub większe datki w naturze, bądź też robociznę.

Obowiązkowo okupić się musi dłużnik przy każdej prolongacie, o ile na termin nie jest w stanie zwrócić pożyczki.

Niewyczerpana jest pomysłowość lichwiarska w wykorzystywaniu dłużników. Tak np. pożyczając na kupno żywego inwentarza, niejednokrotnie zastrzega sobie lichwiarz prawo do części przychodów. Na tej podstawie zabiera potem za bezcen ze stajni dłużnika



cielęta, źrebięta i inny dobytek, grożąc — jak zwykle — w razie sprzeciwu natychmiastowem zaskarżeniem pożyczki.

Obliczyć cyfrowo te najróżnorodniejsze świadczenia uboczne przy pożyczkach lichwiarskich — jest rzeczą trudną. Są one tem wyższe, im słabszy ekonomicznie jest dłużnik, im więcej nieporadny i znękany swoją niedolą.

Charakterystyczną jest rzeczą, że ludność włościańska ze względnym spokojem znosi swe położenie, lichwiarzy uważa tu i ówdzie za dobrodziejów i starannie ich ochrania przed okiem władz, aby nie być pozbawioną i tego kredytu, który z każdym rokiem zbliża ją do ruiny gospodarczej. Wypadki ochrony lichwiarzy miały miejsce w Gromniku, pow. Tarnów, w Pewli Małej, pow. Żywiec, w Nadwórnej, pow. w miejscu, w Tarnobrzegu, pow. w miejscu.

## 2. Lichwa przy pożyczkach w naturze.

Osobnym, bardzo rozpowszechnionym na wsi sposobem lichwy są pożyczki w naturze, jak w zbożu, ziemniakach, mące i innych artykułach żywności. Na pierwszy plan wybijają się pożyczki w zbożu i ziemniakach, których to artykułów brak obecnie już wczesną wiosną w wielu drobnych gospodarstwach rolnych. Jedni potrzebują tych artykułów do przeżycia do czasu nowych zbiorów, inni znów potrzebują ziarna siewnego, względnie ziemniaków do sadzenia. Tacy gospodarze znajdują się w położeniu przymusowem, to też otrzymują tego rodzaju pożyczki na warunkach częstokroć bardzo niekorzystnych. Zaciągają pożyczki zazwyczaj na wiosnę z obowiązkiem zwrotu w jesieni. Lichwiarze wykorzystują w całej pełni trudne położenia dłużnika. To też przedewszystkiem żądają — jak zwyczajnie — przedłożenia weksła (bez daty i kwoty), by każdej chwili, możliwie niekorzystnej dla dłużnika, móc żądać od niego zwrotu pożyczki. Zboże lub ziemniaki dostarczają z reguły pośledniej jakości, dłużnik jednak musi je brać, gdyż nie ma wyboru. Zwrot pożyczki następuje z reguły także w naturze, t. j. w zbożu lub w ziemniakach, w ilości różnej. Gdy w jednych okolicach zadawalniają się wierzyciele zwrotem  $1\frac{1}{2}$  cetn. m. (q) za pożyczony 1 q, gdzieindeg granica ta dochodzi do nieprawdopodobnej wysokości 4 q za 1 q.

Na podstawie znajdującej się w broszurze „Lichwa na wsi“ mapki obejmującej b. zabór rosyjski i austriacki, sporządzono pomieszczoną niżej tabelkę, która daje obraz lichwy uprawianej przy pożyczkach zbożowych.

## Pożyczki w zbożu zaciągane na wiosnę a oddawane w jesieni.

L. p.	Województwo	Ogólna ilość powiatów	Najwyższy zwrot pożyczek w zbożu zaciąganych na przednówku a oddawanych z nowego zbioru (tj. w czasie około 6 miesięcy)						brak danych	
			za 1 q $1\frac{1}{2}$ q tj. 100%	za 1 q 2 q tj. 200%	za 1 q $2\frac{1}{2}$ q tj. 300%	za 1 q 3 q tj. 400%	za 1 q $3\frac{1}{2}$ q tj. 500%	za 1 q 4 q tj. 600%		
1	Łódzkie	13	2	5		1			5	
2	Warszawskie	23	2	14	1	1			5	
3	Kieleckie	16	1	7		4			4	
4	Krakowskie	22	2	9	3	4			4	
5	Lwowskie	27	2	14	5	5			1	
6	Lubelskie	19	3	5		4		1	6	
7	Białostockie	15	1	7	1	4			2	
8	Wileńskie	8	1	3	1	3				
9	Nowogrodzkie	7	2	4	1					
10	Poleskie	10		3					7	
11	Wołyńskie	9		1	1			1		
12	Tarnopolskie	17	2	13		5			2	
13	Stanisławowskie	16	3	9					4	
	Razem	202	21	94	13	31		1	2	40
Co stanowi ogółu powiatów		100	10.4	46.5	6.4	15.3		0.5	0.9	20



Z tabelki powyższej jest widoczne, że w największej ilości powiatów najwyższy zwrot za 1 q zboża pożyczony na wiosnę wynosi 2 q zboża w jesieni, co daje w stosunku procentowym 200% rocznie<sup>1)</sup>. Powiatów tych jest niespełna połowa (46·5%). Większość takich powiatów posiadają: Województwo Warszawskie (14 na ogólną ilość 23), Nowogródzkie (4 na 7), Lwowskie (14 na 27), Tarnopolskie (13 na 17), Stanisławowskie (9 na 16).

W drugim rzędzie idą powiaty, w których pobiera się najwyżej po 3 q zboża za 1 pożyczony cetnar metr. (t. j. 400%). Jest ich ogółem 15·3%. Najwięcej (po 5) takich powiatów wykazuje Województwo Lwowskie i Wołyńskie; po 4 powiaty — Województwa: Krakowskie, Kieleckie, Lubelskie, Białostockie; 3 powiaty: Województwo Wileńskie, po 1 powiecie: Województwo Warszawskie i Łódzkie.

W dalszym ciągu (ilościowo) idą powiaty, w których za 1 q pobiera się najwyżej 1½ q t. j. 100% rocznie. Jest takich powiatów 21 t. j. 10·4% ogółu powiatów w b. zaborach rosyjskim i austriackim, które są objęte tabelką.

W 13 powiatach (6·4%) pobiera się najwyżej po 2½ q za 1 q (t. j. 300%).

Pozostają jeszcze 3 powiaty, w których lichwa zbożowa doszła do najwyższych granic. A mianowicie w powiecie Równieńskim (Wojew. Wołyńskie) pobiera się za 1 q do 3½ q (500%); w powiecie Sokołowskim (Wojew. Lubelskie) i w powiecie Horochowskim (Wojew. Wołyńskie) lichwa dochodzi do 4 q za 1 q t. j. 600%.

Wszystkie powyższe wielce charakterystyczne dla naszych stosunków obecnych dane, zestawione na podstawie kwestjonariuszy nadesłanych przez Kasy Stefczyka, nie mają — rzecz prosta — matematycznej ścisłości. Stosunki kredytowe bowiem w poszczególnych powiatach są bardzo różnorodne, ulegają zmianom w miarę podaży zboża (lub gotówki) i w miarę większego lub mniejszego popytu o pożyczki. W każdym jednak razie zestawienia powyższe mieszczą dobry materiał orientacyjny, a droga którą został zebrany daje rękojmię prawdziwości podanych dat. Co do przedstawienia w stosunku procentowym wysokości odsetek pobieranych przy pożyczkach zbożowych (od 100 do 600%) zauważyć należałoby, że cena zboża pobieranego na wiosnę jest zazwyczaj wyższą od ceny jesiennej, kiedy dłużnik pożyczkę w zbożu

<sup>1)</sup> Przy obliczaniu stosunku procentowego wzięto za podstawę, że dłużnik spłaca pożyczkę „zbożową“ przeciętnie w okresie półrocznym. A więc do obliczenia rocznego procentu przyjęto w podwójnej ilości nadwyżkę zboża uiszczanego przez dłużnika ponad otrzymaną od wierzyciela ilość zboża.

spłaca. Dlatego przedstawiony stosunek procentowy okazałby się odpowiednio niższy.

Ta jednak poprawka nie jest konieczna, gdyż w istocie dłużnik płaci jeszcze więcej, jak wykazano w tabelce. Nie uwzględniono tam bowiem odsetek, które z reguły osobno bywają pobierane (oprócz znacznie podwyższonej ilości zboża). Z odpowiedzi w kwestjonariuszach wynika, że odsetki te wynoszą od 48 do 96% w stosunku rocznym.

Oprócz odsetek — jak przy innych pożyczkach — potrzebne są nadto podarunki więc kury, gęsi, jarzyny, jaja i t. p.. gdyż one umożliwiają dopiero starania się pożyczkę „w naturze“. Biedniejsi, którzy nie są w stanie przynosić „gościńców“, muszą ofiarować swą pracę na roli u wierzyciela.

*Lichwa na ziemiach Polski przy pożyczkach „w zbożu“:*

Rok 1877.	Za 1 q zboża 3 q
-----------	------------------

Rok 1927.	Za 1 q zboża 4 q
-----------	------------------

Jak widzimy — pożyczki w zbożu są dla dłużników jeszcze uciążliwsze i droższe, jak opisane wyżej pożyczki gotówkowe. Gdy porównamy obecną lichwę zbożową w Polsce z taką lichwą w b. Galicji przed 50 laty — widzimy, że także w tym kierunku znana nam dotychczas (w r. 1927) najwyższa granica (4 q zboża za 1 q) jest większa od najwyższej granicy lichwy przedwojennej (3 q zboża za 1 q)<sup>1)</sup> choć różnica nie jest już tak wybitna, jak to ma miejsce przy pożyczkach gotówkowych. Różnicę powyższą w lichwie zbożowej na ziemiach Polski w okresie 50-letnim przedstawia pomieszczony wyżej wykres.

Do kategorii lichwy przy pożyczkach w naturze należą pożyczki w mące. Są to pożyczki zaciągane na przednowku celem przeżycia do nowych zbiorów. Jest to objaw niesłychanie ujemny, że pożyczki takie zaciągają rolnicy, którzy powinni nie tylko żywić siebie i rodzinę własnymi produktami rolnymi, ale część ich w miarę posiadanego

<sup>1)</sup> Dr. Leop. Caro: „Lichwa na wsi w Galicji w latach 1875—1891“.



gruntu — oddać na sprzedaż dla wyżywienia ludności nieprodukcującej artykułów rolniczych.

Pożyczki w mące zaciągane są po młynach i po sklepach. Zwrot takich pożyczek następuje zazwyczaj w zbożu (ze zbiorów) a wysokość tego zwrotu wynosi najmniej 2 q zboża za 1 q mąki (powiaty: Brzesko, Wieluń) dochodzi zaś do 4 q zboża za 1 q mąki (powiaty: Sieradz, Koło).

Pożyczana w ten sposób mąka (pszenna, żytnia, kukurudziana) jest zazwyczaj lichą a w niektórych wypadkach nie nadaje się do użycia. Mimo to ludność kupuje nawet taką mąkę, gdyż jest w położeniu przymusowym, a nawet zanoszą do młyna lub sklepu kury, jaja i t. p., gdyż bez tego starania o pożyczkę byłyby bezowocne.

Z reguły żądają wierzyciele na pożyczki powyższe weksli, z których już obecnie wynikają skargi i koszty sądowe dla dłużników. Na pokrycie tych pretensyj sprzedają rolnicy nieraz ostatnią krowę, co pogarsza jeszcze ich położenie gospodarcze. (Taki stan rzeczy podany jest w kwestjonariuszach z powiatów: Limanowa, Tarnów, Brzesko, Myślenice).

Nie tylko w zbożu i mące zaciągają obecnie pożyczki rolnicy, ale z powodu braku gotówki zadłużają się po różnych sklepach także na rozmaite inne artykuły potrzebne w gospodarstwie rolnem i domowym. W ten sposób nabywa się obecnie narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, skóry, materiały budowlane, ubrania, obuwie i t. p. Kupcy liczą przy tym wyższe ceny, dają częstokroć towar lichy, żądają prócz wysokiego procentu prezentów w formie kur, jaj, masła i t. p. (Bileze pow. Drohobycz, Draganówka pow. Tarnopol, Poręba Radlna pow. Tarnów). Procenty od takich pożyczek dochodzą nieraz do 200% w stosunku rocznym (Wiktorów pow. Stanisławów).

Do jakich sum dochodzi obecnie to „borgowanie“, niech posłuży za przykład, że według obliczeń Kasy Stefczyka w Ujsołach (pow. Żywiec) w okręgu powyższej Kasy ma ludność do zapłacenia około 100.000 zł. za pobrane ziemniaki, mąkę, kukurudzę, zboże, nawozy sztuczne.

Weksle z powyższych pożyczek bywają coraz częściej oddawane do Sądu a ludność i tak już wycieńczona do ostatka musi jeszcze pokrywać koszty sądowe i adwokackie. Kasa Stefczyka w Jamielnicy (pow. Skole) oblicza, że w ten sposób z tej jednej biednej wsi górskiej idzie rocznie około 100 sztuk bydła na sprzedaż za półdarmo.

Na osobną wzmiankę zasługuje lichwa uprawiana na drobnych rolnikach przy zakupie na kredyt krów i koni. Handlarze oznaczają sami przy takim kupnie wygórowaną cenę za lichą sztukę bydła, którą rolnik kupuje, gdyż w przeciwnym razie nie mógłby nabyć żadnej. Są to jednak bardzo rujnujące interesy dla włościan. Kasa w Pnikucie (pow. Mościska) oblicza, że przeciętnie za krowę wartości 350 zł. płaci rolnik lichwiarzowi (z procentami i podarunkami) około 800 zł.

Gdy rolnik nie może w żaden sposób zaciągnąć pożyczki ani nie ma nic w gospodarstwie na sprzedaż lub do zastawu, wtedy pozostaje mu jeszcze sprzedaż zboża na pniu, na którą chętnie czeka usłużny lichwiarz, widząc w tem dobry interes. Zboże na pniu bowiem płaci się znacznie poniżej ceny targowej. Tegoroczna cena żyta na pniu wynosiła w niektórych okolicach zaledwie 12 zł. za cetn. m. (Zaścianek-Belweder pow. Łuck), 16—18 zł. w Sadach pow. Opoczno, 18 zł. w Mościcach pow. Baranowice, Rafałowce Kościelnej pow. Sarny, 20 zł. w Duńkowicach pow. Jarosław, Uhrynowie pow. Sokal, w Adamowie pow. Łuków, w Grajowie pow. Szczuczyn.

Przeciętna cena 1 q pszenicy wynosiła przy sprzedaży na pniu w ubiegłym roku 25 zł.

W niektórych okolicach jest zwyczaj sprzedaży t. zw. pary zboża t. j. 1 q żyta i 1 q pszenicy za który na pniu płacono: 35 zł. w Jędrzejowie pow. w miejscu, 45 zł. w Turzysku pow. Kowel, 50 zł. w Martynowie Nowym pow. Rohatyn, 55 zł. w Tomaszowie pow. Kałusz, 62 zł. w Komarowie pow. Stanisławów.

W końcu dla uzupełnienia całokształtu lichwy uprawianej na drobnych rolnikach zasługuje na wzmiankę lichwa przy wydzierżawianiu gruntów. Lichwa polega na bardzo niskim czynszu dzierżawnym, który wynosi zaledwie 20 zł. od morga (Orawa pow. Skole, Czernelica pow. Horodenka). Grunt oddaje dłużnik na lat kilka (2—5). Tego rodzaju lichwiarskie dzierżawy mają miejsce jedynie w tych wypadkach, gdy rolnik potrzebując koniecznie gotówki nigdzie kredytu znaleźć nie może.

Przedstawiony wyżej na podstawie odpowiedzi Kas Stefczyka na kwestjonariusz — obraz lichwy na wsi — budzi żywą obawę nie tylko o przyszłość szerokich sfer ludności drobno-rolniczej ale także o całokształt naszego gospodarstwa państwowego. Podczas gdy inne narody



starają się w czasie powojennym szybkim krokiem postępować naprzód w rozwoju, aby odrobić rychło zaniedbania wynikłe wskutek długiej wojny, u nas najlicniejsza warstwa narodu, toczona rakiem lichwy nie tylko nie postępuje naprzód lecz raczej cofa się wstecz.

Rolnicy nie mają funduszków na zakupno nawozów sztucznych, maszyn rolniczych i t. p. To też wydajność roli i tak u nas niska, będzie zmniejszać się z każdym rokiem — gdy nie zapobieże się złemu.

Z powodu konieczności uzyskania gotówki na najniezbędniejsze wydatki sprzedaje się bydło, co już tu i ówdzie odbija się na mleczarstwie spółdzielczem. Rolnik pospiesznie wysprzedaje niedotuczone świny, młody jałownik, drób, na czem ponosi straty. (Zgłobień pow. Rzeszów).

Są nawet takie miejscowości (powiat Myślenicki, Tarnowski), gdzie grunty biedniejszych gospodarzy leżą odłogiem, gdyż nie było ich za co obrobić i obsiać.

Z okolic podgórskich (powiaty: Nowy Targ, Myślenice, Maków, Żywiec) zwracają uwagę w odpowiedziach na kwestjonariusze, że rolnicy posiadający kępy lasów, wycinają dla uzyskania gotówki młode drzewa i niszczą w ten sposób drzewostan, pozbawiając się opalu i materiału budowlanego.

Rozpoczyna się już tu i ówdzie wysprzedawanie za bezcen gruntów z powodu długów (Dobrzechów pow. Strzyżów, Dobra pow. Limanowa, Bieliny pow. Nisko, Kabarowce pow. Zborów, Kocierzew pow. Łowicz, Kaszyce pow. Jarosław).

Są też doniesienia, że na przednowku w ubiegłym roku musieli niektórzy gospodarze zastawiać u lichwiarzy różne sprzęty domowe, bieliznę, ubrania, co jest już dowodem wielkiego zubożenia (Łętownia pow. Nisko, Ciężkowice pow. Grybów).

Takie stosunki na wsi zwiększają stale niezadowolenie ludności i w wielu wypadkach powodują złe usposobienie wobec Rządu i Państwa polskiego. W ten sposób zaczyna się wytwarzać niepożądany ferment, stanowiący dobre podłoże dla działań przeciwpaństwowych.

Wreszcie nie brak też zawiadomień o upadku sił i zdrowia ludności wskutek złego odżywiania się i szerzenia się gruźlicy na wsi.

Z Kasy w Siemiechowie piszą w następujący sposób:

„Wielu jest, którzy dostаточно mogą chować krowę, a nie mają za co jej kupić. Nędzę cierpią z dziećmi bez

mleka, a pieniędzy nie mają gdzie pożyczyć; lichwiarskich procentów nie są w stanie płacić, stąd dla takich jest ogromna nędza, godna politowania, gdyż ci ludzie a zwłaszcza rodziny marnieją, jak trawa skoszona. Kasa Stefczyka nie ma pieniędzy, by pożyczyć a wrzecie pożyczki na weksel trzymiesięczny, nie ma to celu — i tak naród jest między życiem a śmiercią. Tacy zasługują na pożyczki dłuższe, gdyż litość się tego domaga, wołając o ratunek, by się wyrwać z przemocy gruźlicy dla dobra Państwa i Ojczyzny!“

Drugi podobny obraz podajemy z pisma Kasy Stefczyka w Bachowicach pow. Oświęcim:

„Dłużnicy wobec lichwiarskiego procentu są zmuszeni wszystkich nabił sprzedawać, co skutek ma taki, że panują choroby, przeważnie u kobiet. Lekarz orzeka, że choroba z lichwego żywienia, że trzeba się dobrze odżywiać. A tu dla lekarza pieniądze pożyczone. Ziemiaki z powodu dużych deszczów przez 2 lata wygniły, tak że w wielu wypadkach sadzenie było większe jak zbiór i skąd na leczenie brać? To też mnożą się suchoty przedtem prawie na wsi nieznanne. Jakie będzie pokolenie z takich matek i jaki będzie żołnierz obrońca kraju?“

Te ostatnie opisy nie wiele już odbiegają od oplakanego stanu ludności w b. Galicji, przedstawionego w swoim czasie przez Stanisława Szczepanowskiego<sup>1)</sup>, który opisując niedostatek ludności galicyjskiej tak pisze między innymi:

„Stan taki odbija się na cyfrach śmiertelności; skutkiem epidemji i chorób, przeciętna długość życia w b. Galicji wynosi tylko 27 lat, podczas gdy w Anglii 41 lat; wycieńczenie rasy okazuje się prócz tego w statystykach niezdolnych do służby wojskowej, których ilość w stosunku do ludności, jest daleko większa w Galicji, aniżeli w innych krajach koronnych.

Wszystkie te objawy dają się odnieść do tego samego źródła, do wycieńczenia wskutek niedostatecznego wyżywienia. Tłumaczymy śmiertelność galicyjską panowaniem rozmaitych chorób i epidemji; mamy statystyki dokładne z nazwiskami greckimi i łacińskimi tych chorób, ale jednej nazwy zrozumiałej, pospolitej ale strasznej, nie znajdujemy w nich, t. j. rubryki śmierci głodowej. Nie ma jednak najmniejszej

<sup>1)</sup> Stanisław Szczepanowski: „Nędza Galicji w cyfrach“ Lwów 1888.



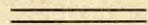
wątpliwości, że jeżeli słaba odporność przeciwko epidemjom i chorobom jest rezultatem wycieńczenia fizycznego, a to wycieńczenie pochodzi z braku pokarmu, to przecież i pierwotną przyczyną śmierci nie jest epidemja o greckiej nazwie, ale ten brak pożywienia t. j. głód — innemi słowy, że to nie śmierć na epidemję, ale śmierć głodowa.“

Zdaniem Szczepanowskiego — umierało w Galicji rocznie około 50.000 ludzi na powolną śmierć głodową.

Książka Szczepanowskiego oparta na suchych cyfrach wstrząsnęła w swoim czasie sercem i sumieniem całego społeczeństwa. Wywarła też duży wpływ na ś. p. Dr. Franciszka Stefczyka, który pod wrażeniem tej książki czynił pierwsze kroki celem złagodzenia nędzy włościan przez zakładanie Kas spółdzielczych. Te Kasy wydarły następnie lud wiejski ze szponów lichwy na ziemi polskiej, należącej wówczas do b. zabóru austriackiego.

Obecnie historia powtarza się. Lichwa znów zawitała do wrót włościańskich — ale tym razem już rozgospodarowała się niemal na wszystkich ziemiach Polski.

Bierzmy więc naukę z historii i przystąpmy do organizowania skutecznej obrony przeciw lichwie — i to zawczasu, gdyż każda zwłoka grozi ludności drobnorolniczej w Polsce coraz to większymi szkodami.



### III. Walka z lichwą na wsi a Kasy Stefczyka.

Ludność włościańska, której w tak dotkliwy sposób daje się we znaki lichwa, stanowi poważną większość ogółu ludności w Polsce. Według ostatniego spisu cała ludność w Polsce liczy 27,186.000 osób, a w tem z rolnictwa i leśnictwa żyje 17,485.000 osób t. j. 64<sup>3</sup>/<sub>10</sub>. Mniejsza własność (do 50 ha) zajmuje ogółem 15,996.612 ha (52<sup>7</sup>/<sub>10</sub>), zaś gospodarstw włościańskich w Polsce jest 3,231.830 t. j. 99<sup>08</sup>/<sub>10</sub> ogólnej liczby gospodarstw.

Ludność drobno-rolnicza, jako najliczniejsza jest poważnym odbiorcą różnych wyrobów przemysłowych niezbędnych tak w gospodarstwach domowych jak przy pracy rolnej. Leży zatem w żywotnym interesie przemysłu, aby rolnik nie podupadał z każdym rokiem, gdyż w takim razie zabraknąć może wnet odbiorców na rynku wewnętrznym, co spowoduje zastój w przemyśle, zamykanie fabryk, wzrost bezrobocia i t. p.

Rolnik nie może być lekceważony, jako siła podatkowa i punktualny płatnik. Istnienie silnych warstatów rolnych leży w żywotnym interesie państwowym.

Wyżywienie ogółu ludności będzie natrafiać na coraz to większe trudności, jeżeli ziemia nie zostanie należycie obrobiona i zasiana dobrem nasieniem, jeżeli z roku na rok będą się zwiększać ugory, co już obecnie zaczyna się tu i ówdzie objawiać.

W szeregu obrońców Państwa najwięcej jest młodzieży włościańskiej; nie będzie zwiększać się siła obronna Państwa, gdy wskutek niedostatku słabe i wątpliwe wzrastać będzie pokolenie.

Rolnik jest gorąco przywiązany do ziemi, spełnia gorliwie swoje obowiązki, pracuje ciężko na swej roli, nie daje posłuchu tendencjom



antypaństwowym, zasługuje więc słusznie na ochronę i na pomoc ze strony czynników publicznych.

Tymczasem obecny los przeważnej części drobnych rolników jest naprawdę trudny i ciężki. Gdyby przemysłowcy lub nawet więksi rolnicy żyć musieli w takich stosunkach gospodarczych i finansowych, gdyby byli otoczeni taką siecią wyzysku lichwiarskiego, już dawno wielu z nich byłoby pozwyjało warstwy swej pracy i przestałoby produkować.

Tylko twarda chłopska natura znosi bardzo długo najgorsze przeciwności losu. Nie doje chłop nieraz i nie dospi, napracuje się ciężko na swoim i na cudzym od świtu do późnej nocy, a swych paru zagonów twardo się trzyma, póki tylko może.

Doprawdy wierny jak mało kto jest nasz drobny rolnik hasła podnoszonemu przez Marszałka Piłsudskiego, które głosi „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi.“

Istotnie wyścigiem pracy można słusznie nazwać wysiłki rolnika, gdy się je zna z bliska. Lecz trzeba koniecznie stworzyć drobnemu rolnikowi takie warunki, w których praca na roli przynosiłaby korzyści tak jemu samemu jak i całemu społeczeństwu. Trzeba mu więc przede wszystkim udostępnić dogodny kredyt, któryby mu umożliwił nie tylko wydobyć się z lichwy, ale także stałe podnoszenie wydajności gruntów, mające tak bardzo wielkie znaczenie w Polsce.

Mniejsza własność w Polsce wykazuje duże różnice w intensywności gospodarki rolnej. Np. przeciętny zbiór z 1 ha żyta wynosił w 1923 roku<sup>1)</sup>:

w Województwie Poznańskim	. . . . .	15.6 q
„ „ Pomorskiem	. . . . .	14.2 q
„ „ Łódzkiem	. . . . .	13.1 q
„ „ Warszawskiem	. . . . .	12.9 q
„ „ Tarnopolskiem	. . . . .	11.3 q
„ „ Krakowskiem	. . . . .	10.1 q
„ „ Nowogrodzkim	. . . . .	9.8 q

Są to zatem dosyć znaczne różnice między poszczególnymi Województwami. Ogólny zbiór żyta z gruntów mniejszej własności wynosił w 1923 r. (okrągło) 40,200,000 q. Gdyby przez odpowiednią uprawę i znawożenie gruntów włościańskich, co przy dostarczeniu dogodnego

<sup>1)</sup> „Stosunki rolnicze Rzeczypospolitej Polskiej“ Wydawnictwo Min. roln. Warszawa 1925.

znaczniejszego kredytu byłoby możliwe, podniosło by się produkcję tylko o 25%, w takim razie przyrost roczny plonów żyta wynosiłby rocznie około 10,000,000 q. Dałoby to licząc przeciętnie tylko po 35 zł. za 1 q. sumę 350,000,000 zł.

Podobnie rzecz się ma z pszenicą, której wydajność waha się w Polsce od 17.5 q z 1 ha (w Woj. Pomorskiem) do 9.2 q z 1 ha (w Woj. Poleskiem). Ogólny plon pszenicy z gruntów włościańskich w r. 1923 wynosił (okr.) 7,000,000 q. Zwiększenie tego plonu tylko o 25% dałoby 1,750,000 q wartości 78,750,000 zł. licząc przeciętnie po 45 zł. za 1 q pszenicy.

Ogólny zbiór ziemniaków wynosił w 1923 r. na gruntach włościańskich 183,761,000 q. Ich wydajność wahała się od 136 q z 1 ha (w Woj. Lwowskiem) do 85 q (w Woj. Poleskiem). Zwiększenie produkcji ziemniaków o 25% dałoby 45,940,250 q; wartość tej nadwyżki wyniosłaby 275,641,500 zł. licząc po 6 zł. za 1 q.

W ten sposób przy odpowiednim zastosowaniu polityki kredytowej możnaby uzyskać wzrost rocznej produkcji:

żyta . . . . .	o kwotę 350,000,000 zł.
pszenicy . . . . .	„ „ 78,750,000 „
ziemniaków . . . . .	„ „ 275,641,500 „
Razem . . . . .	o kwotę 704,391,500 zł.

Przytoczono tu tylko przykładowo 3 główne działy gospodarki rolnej, lecz prawie z każdej innej gałęzi gospodarstwa potrafiłby swiślejszy drobny rolnik wydobyć zwiększony dochód, gdyby mu tylko w tym celu dostarczono odpowiedniego kredytu.

Wspomnieć jeszcze warto o mleczności naszych krów ze względu na szerzący się silnie spółdzielczy ruch mleczarski.

Przeciętny roczny udój krowy wynosi<sup>1)</sup>:

w Danji . . . . .	3.300 Kg.
„ Stanach zjedn. Ameryki . . . . .	2.800 „
„ Australji . . . . .	2.500 „
„ Niemczech . . . . .	1.800 „
„ Polsce . . . . .	1.300 „

Krów dojnych w Polsce jest około 5,300,000<sup>2)</sup>, roczna zatem produkcja mleka (licząc po 1.300 Kg. od krowy) wynosi 6.895 milionów Kg.

<sup>1)</sup> „Przewodnik Kółek rol.“ Nr. 43 z r. 1927.

<sup>2)</sup> „Stosunki rolnicze R. P.“ Wyd. Min. roln. Warszawa 1925.



Gdybyśmy przez odpowiednią wymianę krów i ich stosowne żywienie, do czego trzeba również kredytu, potrafili mleczność roczną krowy podnieść z 1.300 Kg. do 1.800 Kg. jak to już obecnie ma miejsce w wielu gospodarstwach w Woj. Poznańskim i Pomorskim, w takim razie roczny przyrost mleka wynosiłby 2.650 milionów Kg. wartości 742,000.000 zł. licząc po 28 gr. za 1 Kg. mleka.

Nieodzownym wstępnym warunkiem dla przedstawionego wyżej rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstw rolnych, jest stworzenie dla drobnego rolnictwa dogodnego kredytu, przy pomocy którego możnaby nie tylko zwalczyć lichwę pieniężną i towarową na wsi ale także ułatwić rolnictwu rozwój i stały postęp gospodarczy.

Przychodząc do kwestji, które organizacje kredytowe w Polsce przedewszystkiem powinny zająć się wyplenieniem lichwy na wsi, zwrócić musimy uwagę na Spółdzielnie kredytowe (syst. Stefczyka), które jak to wyżej wykazano przyczyniły się swą przedwojenną działalnością w b. Galicji do gruntownego usunięcia tamże lichwy wśród ludności włościańskiej. Słuszną więc byłoby rzeczą, aby te organizacje Spółdzielcze, które już raz swoją działalnością jeszcze za rządów zaborczych zwalczyły lichwę na wsi na jednej z ziem Polski, obecnie podjęły walkę z tą klęską społeczną i gospodarczą, która w wolnej Polsce daje się we znaki ogółowi niemal ludności włościańskiej.

Kasy Stefczyka dosyć gęstą siecią objęły już kraj cały, jak świadczą pomieszczone niżej zestawienie:

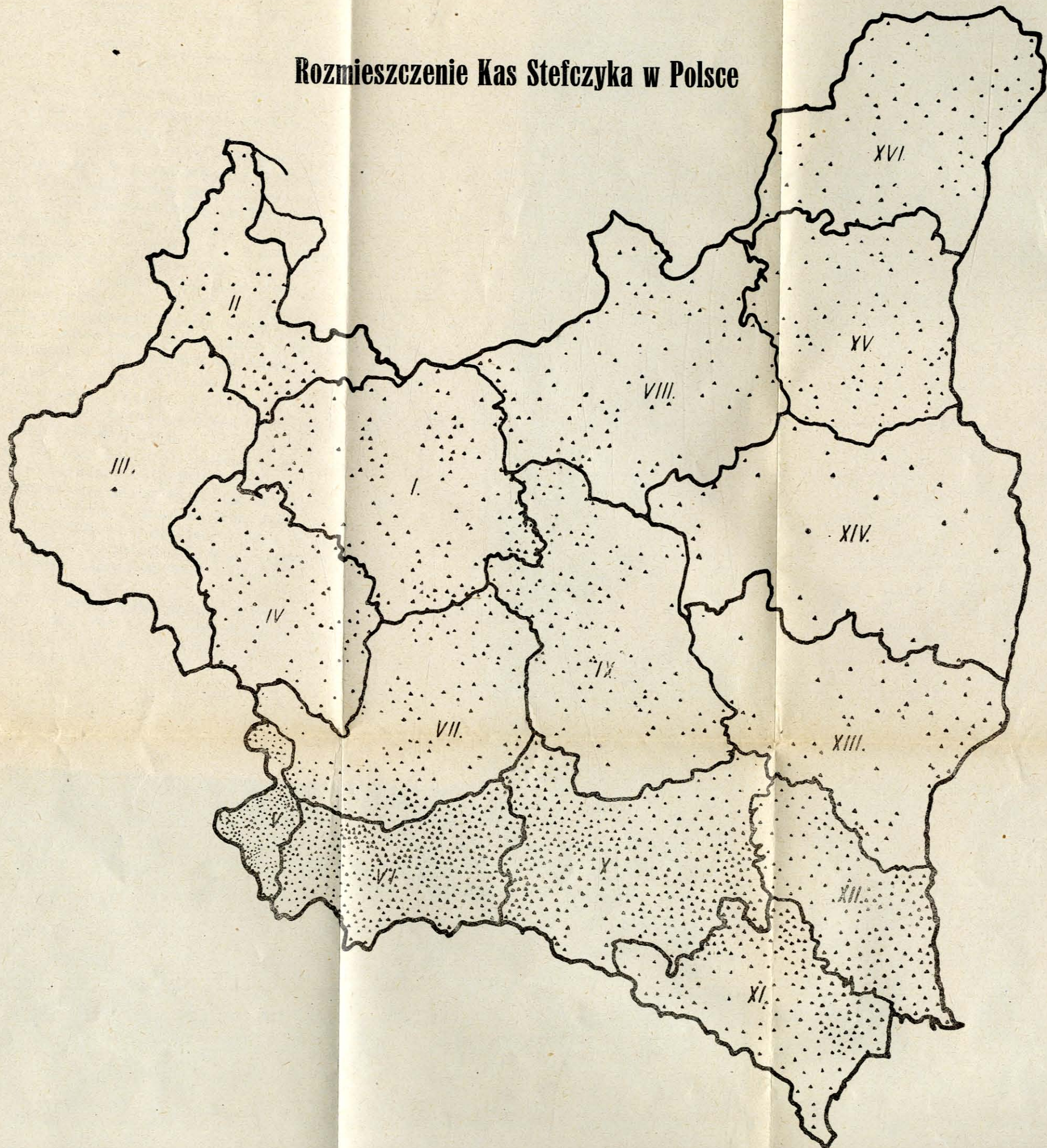
Województwo Krakowskie . . . . .	382	Kas Stefczyka <sup>1)</sup>
„ Lwowskie . . . . .	356	„ „
„ Śląskie . . . . .	242	„ „
„ Stanisławowskie . . . . .	156	„ „
„ Kieleckie . . . . .	137	„ „
„ Tarnopolskie . . . . .	136	„ „
„ Lubelskie . . . . .	126	„ „
„ Warszawskie . . . . .	114	„ „
„ Nowogrodzkie . . . . .	85	„ „
„ Białostockie . . . . .	85	„ „

Do przeniesienia 1.819 Kas Stefczyka

<sup>1)</sup> Daty z dniem 1. października 1927.



# Rozmieszczenie Kas Stefczyka w Polsce





		Z przeniesienia 1.819 Kas Stefczyka	
Województwo	Łódzkie . . . . .	76	” ”
”	Wileńskie . . . . .	67	” ”
”	Wołyńskie . . . . .	57	” ”
”	Pomorskie . . . . .	46	” ”
”	Poleskie . . . . .	25	” ”
”	Poznańskie . . . . .	4	” ”
	Razem . . . . .	2.094	Kas Stefczyka.

Jak z powyższej tabelki wynika najęściej rozsiane są Kasy Stefczyka w Województwie Krakowskim (382), najmniej jest ich w Województwie Poznańskim (4). Najwięcej jest ich w południowych Województwach: Krakowskim, Lwowskim, Tarnopolskim, Stanisławowskim, gdzie organizacja ta istniała już przed wojną (od roku 1889). Także Województwo Śląskie posiada gęstą sieć powyższych Spółdzielni, które mają tam jeszcze przeważnie firmę Kas Raiffeisena. Z ziem należących do b. zaboru rosyjskiego, najwięcej Kas Stefczyka ma Województwo Kieleckie (137), Lubelskie (126), Warszawskie (114). We wszystkich Województwach b. zaboru rosyjskiego istnieje żywa akcja organizacyjna ułatwiona założeniem Oddziałów Związku rewizyjnego polskich spółdzielni rolniczych w Wilnie, w Brześciu nad Bugiem, w Łucku. Także wobec założenia Związku rewizyjnego Spółdzielni rolniczych w Toruniu należy spodziewać się znaczniejszego zagęszczenia się sieci Kas Stefczyka w Województwach zachodnich.

Jednak już obecnie istniejąca ilość Kas Stefczyka w Polsce (2.094) daje rękojmę, że akcja walki z lichwą na wsi może być skutecznie podjęta i przeprowadzona przez Kasy Stefczyka w Polsce.

Mogą tu też być pomocne należące do organizacji „Zjednoczenia“ większe spółdzielnie kredytowe o okręgu obejmującym najmniej jeden powiat. Jest takich spółdzielni rolniczych w Małopolsce 18, na terenie b. Królestwa Kongresowego 1 i na Pomorzu 1 razem 20 spółdzielni. Liczyły one w dniu 1. października 1927 r. 11.291 członków z udziałami 957.704 zł. Wkłady oszczędności wynosiły w powyższych Kasach 1,842.306 zł. a udzielone członkom pożyczki 4,530.342 zł.

Także współpraca innych spółdzielczych i społecznych organizacji kredytowych może oddać usługi w zwalczaniu lichwy wśród drobnego rolnictwa, zwłaszcza w takich okolicach, które nie są objęte jeszcze działalnością Kas Stefczyka.



Dla lepszej orientacji pomieszczamy wyżej mapkę rozmieszczenia Kas Stefczyka w Polsce.

Akcja kredytowa mająca na celu oddłużenie ludności włościańskiej i wydarcie jej ze szponów lichwy, powinna być prowadzona przez takie organizacje, które znają możliwie najdokładniej stosunki gospodarcze ludności. Temu warunkowi odpowiadają Kasy Stefczyka, które swoją działalność kredytową opierają w znaczniejszej mierze na dobrej znajomości stosunków gospodarczych w swym okręgu i spieszą z pomocą tam, gdzie ona najwięcej jest potrzebna dla podtrzymania gospodarstw, bądź też dla podniesienia ich wydajności i wzmożenia produkcji rolnej.

Kasy Stefczyka gospodarują bardzo tanio, gdyż opierają się głównie na bezinteresownej pracy członków Zarządu i Rady nadzorczej a opłacają skromnie z reguły tylko jedną osobę, która prowadzi książki rachunkowe.

Dzięki tej taniej administracji mogą być pożyczki udzielane przez Kasy Stefczyka możliwie najniżej oprocentowane, co przy akcji mającej na celu zwalczanie lichwy ma duże znaczenie.

Do powyższej akcji nadają się Kasy Stefczyka także z tego powodu, że są to organizacje o charakterze obywatelskim i społecznym, zaprawione do pracy nie dla własnych zysków ale dla dobra ludności włościańskiej, która do tych swoich organizacji jest niezwykle przywiązana. Dowodem tego jest, że gdy w okresie dewaluacji i zastoju gospodarczego musiano w wyjątkowych wypadkach likwidować Kasy Stefczyka w Małopolsce, w następstwie czego zabierano kasy żelazne — zdarzało się, że ludność odprowadzała wóz z kasą aż do granicy wsi, wśród największego wzruszenia, jak na jakim pogrzebie.

Kasy Stefczyka działają szybko i bez żadnego biurokratyzmu i nadają się do rychłego rozprawienia pomocy kredytowej między rolników najbardziej zagrożonych wskutek lichwy. Ma to swoje ważne znaczenie o tyle, że najpilniejsza i nie cierpiąca zwłoki pomoc kredytowa mogłaby dostać się w ręce takich rolników, którzy w razie nie otrzymania na termin powyższej pomocy, byliby narażeni na niepowetowane dalsze straty a w wielu wypadkach nawet na wyzucie z ojcowizny.

Kasy Stefczyka dają bezwzględne zabezpieczenie dla ulokowanych w nich funduszy, gdyż opierają się na nieograniczonej odpowiedzialności majątkowej swych członków, którzy są

rolnikami. Z dniem 31. grudnia 1926 było w objętych statystyką za 1926 r. 1.605 Kasach Stefczyka w Polsce 222.492 członków. Gdyby się przyjęło przeciętnie wartość gruntu, budynków, inwentarza i zapasów tylko na kwotę 10.000 zł., to wartość majątku wszystkich członków Kas Stefczyka wynosiłaby z dniem 31. grudnia 1926 r. 2.224,920.000 zł. Wartość ta jest już obecnie wyższa, gdyż ilość Kas Stefczyka i ilość członków ich wzrasta z każdym miesiącem, jak świadczą o tem cyfry podawane w „Czasopiśmie Spółdzielni rolniczych“ na podstawie kwartalnych sprawozdań Kas Stefczyka.

Zresztą każdy weksel (zobowiązanie) na otrzymaną pożyczkę podpisuje (firmowo) nie tylko Kasa Stefczyka, ale nadto kilku ręcycieli z reguły mających gospodarzy rolnych.

Oprócz zupełnego zabezpieczenia dają też Kasy Stefczyka rękojmię terminowego zwrotu pożyczek. Drobny rolnik jest wyjątkowo sumiennym i punktualnym dłużnikiem i mimo najtrudniejszego nieraz położenia uiszcza w terminie swój dług. W tym względzie istnieje już kilkudziesięcioletnie dodatnie doświadczenie Kas Stefczyka.

Kasy Stefczyka, zakładane w okolicach o ludności mieszanej obsługują z zupełną bezstronnością tak ludność polską, jak ruską, i inne narodowości na kresach zamieszkałe. W Małopolsce istnieje przeszło 200 ruskich (ukraińskich) Kas Stefczyka, które mają księgi, druki i wszelkie formularze w języku ruskim i które też w tym języku prowadzą swe urządowanie. Kasy te łącząc przy wspólnej pracy społeczno-gospodarczej rolników różnych narodowości, są zarazem między nimi pomostem zgody i porozumienia, co ma swe znaczenie państwowe na kresach Polski.

Ludność drobnorolnicza zwłaszcza w Małopolsce była przyzwyczajona, że w latach większych klęsk elementarnych (posucha, nieurodzaj) otrzymywała za pośrednictwem Spółek oszczędności i pożyczek (Kas Stefczyka) dogodną pomoc kredytową, ze spłatą kilkuletnią, a nawet z reguły bez procentu, gdyż rząd austriacki dostarczał zazwyczaj w formie zasiłku funduszy na pokrycie odsetek. Obecnie ludność rolnicza tak polska jak i ruska, wyniszczana lichwą pieniężną i towarową daremnie wyczekuje od Kas Stefczyka pomocy kredytowej, choćby oprocentowanej i na zwykłych warunkach, fundusze własne bowiem tych Kas są jeszcze za szczupłe a pomoc kredytowa dostarczana z funduszy rządowych



za mała, żeby mieć mogła wpływ na poprawę położenia ludności włościańskiej.

Kasy Stefczyka nie zawsze były w tem położeniu, by potrzebowały cudzych funduszków na akcję kredytową. Przeciwnie opierały się w czasach przedwojennych wyłącznie na zasadach samowystarczalności, jak to wykazano wyżej (str. 7). Z funduszków zebranych z udziałów a głównie wkładów oszczędności miały Kasy Stefczyka zawsze dostateczny kapitał obrotowy.

Ale przyszła wielka wojna a następnie powojenne czasy dewaluacji i rozstroju gospodarczego. Kasy Stefczyka utraciły wówczas cały dobytek własny (fundusze rezerwowe) a również udziały członków i znaczne wkłady oszczędności uległy zupełnej dewaluacji. Po wprowadzeniu waluty złotej trzeba było odbudowywać powyższe instytucje od podstaw. Bardzo trudne były początki tej pracy, zwłaszcza, że wraz z utratą mienia, zostało też podkopane zaufanie, jakim cieszyły się Kasy Stefczyka wśród szerokich warstw ludności włościańskiej, które w Kasach tych lokowały swój ciężko zapracowany grosz. Ale duża była siła przywiązania ludności do tych Kas, skoro powoli zaczyna przypominać o poniesionych stratach i znowu do tych Kas się garnie. Sieć Kas Stefczyka rozszerza się rychło na ziemiach Polski. Ich rozwój finansowy od chwili wprowadzenia w Polsce waluty złotej przedstawia pomieszczona niżej tabela:

Z końcem roku	Ilość Kas Stefczyka	Ilość członków	Stan udziałów zł.	Stan wkładów oszcz. zł.	Stan udział. pożyczek zł.
1924	1.181	227.030	581.782	1,352.677	4,372.181
1925	1.469	175.171 <sup>1)</sup>	2,184.289	2,420.522	11,819.378
1926	1.605	222.492	3,403.885	4,586.273	18,724.175

Tabela powyższa obejmuje Kasy Stefczyka należące do Patronatu Spółdzielni rolniczych we Lwowie, Związku Rewizyjnego polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, Związku Rewizyjnego Kas Raiffeisena w Katowicach, Związku Rewizyjnego Spółdzielni rolniczych w Cieszynie, Związku Rewizyjnego Spółdzielni rolniczych w Toruniu.

<sup>1)</sup> Liczba członków zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1924, gdyż wykreślano z rejestru dawnych członków, którzy nie wpłacili udziałów złotych.

Z zestawienia powyższego widzimy, że Kasy Stefczyka w Polsce mimo trudnych warunków gospodarczych, w jakich żyje obecnie ludność wiejska, postępują jednak naprzód w swym rozwoju i prowadzą coraz żywszą działalność w granicach swych szczupłych jeszcze funduszków obrotowych.

Podajemy niżej zestawione na podstawie sprawozdań kwartalnych nadsyłanych przez Kasy Stefczyka najważniejsze cyfry rozwoju tych Kas według stanu z dnia 1. października 1927 r.<sup>1)</sup> Cyfry te odnoszą się tylko do czynnych Kas Stefczyka, które nadesłały sprawozdania kwartalne a należą do Patronatu we Lwowie, Związku Rewizyjnego polskich Spółdzielni rolniczych w Warszawie i Związku rewizyjnego w Toruniu.

Związek Rewizyjny	Ilość czynnych Kas Stefczyka	Ilość członków	Stan udziałów zł.	Stan wkładów oszcz. zł.	Stan udzielonych pożyczek zł.
Patronat Spółdzielni rolniczych we Lwowie . . . .	1000	158.217	1,943.320	3,198.299	17,512.456
Związek rewiz. pol. Spółdz. roln. w Warszawie . .	666	150.934	3,586.514	2,691.252	18,925.695
Związek rewiz. Spółdz. rolniczych w Toruniu . . . .	45	2.567	52.842	185.051	648.606
Razem . . . . .	1.711	311.718	5,582.676	6,074.602	37,086.757

Podane wyżej cyfry są dowodem żywotności Kas Stefczyka, które mimo zupełnego zniszczenia ich funduszków, przecież nie tylko nie upadły, ale podnoszą się znowu do nowego życia z wiarą w przyszłość i z ufnością, że wspólnymi siłami dojdą w niedługim może czasie do takiego samego rozwoju, jak to miało miejsce przed wojną w Małopolsce i że wkrótce będą mogły być ostoją i pomocą dla ludności włościańskiej w całej Polsce. Pragną one gorąco ożywienia swej działalności, by mogły pracować z największym pożytkiem nie tylko dla wsi polskiej ale dla całego społeczeństwa.

Tak pojmowały swoją pracę za czasów rządów zaborczych, tak ją tembardziej prowadzić chcą w wolnej Polsce. Gdy jeszcze w roku 1914

<sup>1)</sup> „Czasopismo Spółdzielni rolniczych“ Nr. 33 z 1927 r.



rozeszły się pierwsze wieści, że formuje się legjony jako zawiązek wojska polskiego, natychmiast na apel Patronatu wzięło 479 Spółek oszczędności i pożyczek (Kas Stefczyka) udział w zbiorce funduszów na Polski Skarb wojenny, składając na ten cel wspólnymi siłami kwotę 306.300 Kor. (= około 560.000 zł.). Reszta nie zdołała już wziąć udziału w zbiorce z powodu zajęcia Małopolski wschodniej przez wojska rosyjskie.

Nadto własnym kosztem wydały powyższe Spółdzielnie duże dwutomowe zbiorowe dzieło wybitnych uczonych polskich pod redakcją Prof. Dr. Konecznego p. t. „Polska w kulturze powszechnej“ oraz wielki Atlas geograficzno-statystyczny Polski (w 3 częściach) pod redakcją Prof. Dr. Eug. Romera. Do subwencjonowanych przez polskie Spółki oszczędności i pożyczek wydawnictw należy pierwszy „Podręcznik statystyki Polski“, opracowany w r. 1915 przez Prof. Dra Krzyzanowskiego i Prof. Dr. Kumanieckiego. Wszystkie powyższe wydawnictwa miały na celu propagandę (głównie zagraniczną) za utworzeniem niepodległego Państwa Polskiego.

Gdy w pierwszych latach istnienia Rzeczypospolitej kilkakrotnie apelował Rząd do ogółu obywateli o zakupno obligacyj polskich pożyczek, zawsze Kasy Stefczyka brały chętny i żywy udział w subskrypcji, która następnie przyniosła im poważne straty wskutek dewaluacji.

Powyższe przypomnienia nie są tu czynione dla pochwały lecz celem zaznaczenia, że Kasy Stefczyka to nie tylko instytucje oszczędnościowo-kredytowe, ale zarazem organizacje ideowe o charakterze społecznym i obywatelskim, dla których ich codzienna szara działalność nie jest celem, ale środkiem do celu, jakim jest dobro całego społeczeństwa i rozkwit Rzeczypospolitej.

Centralną finansową Kas Stefczyka jest Centralna Kasa Spółek rolniczych założona w roku 1909 we Lwowie przez Wydział krajowy na podstawie uchwały Sejmu z dnia 26. września 1907 r., którą to uchwałą ustalono kapitał zakładowy na 2 miliony Kor. Centralna Kasa powstała dzięki staraniom i inicjatywie ś. p. Dra Franciszka Stefczyka. W roku 1919 został rozszerzony teren działania Centralnej Kasy na całe terytorjum Rzeczypospolitej a siedziba główna została przeniesiona do Warszawy. Oddziały Centralnej Kasy istnieją w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie, w Wilnie, w Toruniu i Łucku.

Jest to instytucja spółdzielcza o charakterze na pół państwowym, gdyż posiada prócz swoich rezerw wkładkę krajową (b. Wydziału Krajowego we Lwowie) i wkładkę państwową. Nadto w Radzie nadzorczej zasiadają w myśl przepisów statutu przedstawiciele: Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Rolnictwa, Państwowego Banku rolnego, Pocztovej Kasy Oszczędności.

Podobnie jak Kasy Stefczyka, była też Centralna Kasa Spółek rolniczych przed wojną (w b. Galicji) samowystarczalną, opierała się bowiem na kapitałach własnych i na wkładkach Spółdzielni. Zebranego tą drogą kapitału używała Centralna Kasa na udzielanie pożyczek tym Kasom, które nie mając dostatecznego kapitału obrotowego, zwłaszcza w początkowych latach działalności, musiały korzystać z kredytu. Była wówczas Centralna Kasa typową centralą finansową, która nadwyżkami pieniężnymi jednych Kas, przychodziła z pomocą kredytową Kasom tej pomocy potrzebującym. Nie potrzebowała wtedy Centralna Kasa żadnej pomocy z funduszów austr. Skarbu ani z galic. funduszu krajowego, zaraz bowiem po kilku latach istnienia stanęła o własnych siłach i oparła się na zasadzie samopomocy.

Gdy życie gospodarcze wsi wróci do normalnego stanu, gdy ludność wyzwoli się ze szponów lichwy i rozpocznie intensywniejszą pracę nad podniesieniem gospodarstw rolnych, wtedy odżyją pełnym życiem Kasy Stefczyka i inne Spółdzielnie a z nimi też Centralna Kasa, która znów stanie się nie tylko źródłem kredytu dla Spółdzielni ale także zbiornicą nadwyżek pieniężnych kilku tysięcy Spółdzielni gęsto rozsianych na różnych ziemiach Polski.

Na razie jednak sytuacja nie jest korzystna, gdyż ludność rolnicza w Polsce podupadła gospodarczo po wojnie a Kasy Stefczyka i inne Spółdzielnie rolnicze zachwiały się w swym rozwoju. Centralna Kasa Spółek rolniczych przechodziła wraz ze Spółdzielniami trudne chwile — a także i obecnie nie wykonuje w całej pełni swego zadania, gdyż z powodu ciężkiego położenia ludności włościańskiej i szerzącej się na wsi lichwy pieniężnej i towarowej nie posiada obecnie Centralna Kasa poważniejszych lokat Spółdzielni, które mogłaby zaspakajać liczne zgłoszenia Kas Stefczyka o pomoc kredytową.

Z konieczności zatem czyni Centralna Kasa starania o lokaty z funduszów rządowych bądź też Banków państwowych. Lokaty te jednak są szczupłe i nie odpowiadają nawet w przybliżonym stosunku potrzebom kredytowym ludności wiejskiej.

Różwój finansowy Centr. Kasy Spółek rolniczych od powstania aż do ostatnich czasów przedstawia pomieszczona niżej tabela:



Rok	Kapitał zakładowy Zł.	Udziały Zł.	Fundusz rezerwowy Zł.	Wkładki na R. bież. Zł.	Pożyczki skrytowe Zł.	Kredyt w Rku bież. Zł.	Pożyczki wekslowe Zł.	Kapitał obrotowy Zł.
1909	1,338,332	—	—	2,595,851	4,541,124	663,756	34,300	5,362,819
1913	1,486,461	—	16,459	9,425,389	5,825,783	388,876	2,858,019	11,528,485
1918	1,923,077	—	358,721	90,614,903	361,808	4,022,016	50,335	93,103,345
1923	7,504	4,554	49	14,134	8	25,087	84,648	156,524
1926	120,000	674,484	514,622	729,436	63,911	4,926,109	13,571,013	20,967,363
1. X. 1927	362,000	1,228,000	533,000	1,610,000	276,000	9,808,000	25,248,000	38,299,000

Centralna Kasa Spółek Rolniczych w latach 1909—1927.

Z tabelki powyższej jest widoczne, że Centralna Kasa Spółek rolniczych rozwijała się normalnie i opierała się na zasadzie samowystarczalności do chwili wybuchu wojny. Podczas wojny miała znaczną sumę wkładów od Spółdzielni, które jednak — jak cały majątek Centr. Kasy — ulokowany w znacznej części w obligacjach Polskich pożyczek państwowych — uległy dewaluacji. W r. 1919 statut Centr. Kasy został zmieniony i oparty na zasadach spółdzielczych; wprowadzono więc udziały, których stan zwłaszcza w ciągu roku 1927 wzrósł znacznie i wynosił w dniu 1. października 1927 r. 1,228.000 zł. Wzrosły też wkłady na rachunku bieżącym (do kwoty 1,610.000 zł.), a kapitał obrotowy wzrósł (głównie dzięki uzyskanym nowym kredytom) do sumy 38,299.000 zł.

Z powyższej sumy otrzymały Kasy Stefczyka 23,013.055 złotych. Gospodarstw rolnych do 50 ha jest w Polsce 3,231.830. Ponieważ w Województwie Toruńskim a osobliwie w Województwie Poznańskim są Kasy Stefczyka jeszcze mało rozpowszechnione, przyjąć można, że w okręgach działalności Kas Stefczyka jest około 3 miliony gospodarstw (do 50 ha). Na jedno zatem takie gospodarstwo wynosi pomoc z funduszy publicznych udzielona za pośrednictwem Kas Stefczyka kwotę 7 zł. 67 gr. Jest to zatem suma zbyt drobna, aby mogła mieć znaczenie dla podniesienia gospodarstw rolnych i dla zwalczania na wsi lichwy pieniężnej i towarowej.

Pomoc kredytowa udzielana z funduszy publicznych drobnym rolnikom za pośrednictwem Kas Stefczyka jest nie tylko za szczupła ale także z tego powodu nieodpowiednia, że jest krótkoterminowa i udzielana na weksle trzymiesięczne, które wprawdzie bywają z reguły prolongowane na czas do jednego roku, ale już sama wymiana weksli co 3 miesiące i spłata rat kapitałowych i procentowych jest dla rolnika bardzo uciążliwa i zmusza go częstokroć w niewłaściwej chwili do sprzedaży za bezcen inwentarza lub płodów gospodarczych, a gdy nie ma nic odpowiedniego do sprzedaży, stawia go w bardzo trudne położenie.

Stwierdzić można niestety, że dotychczas rolnicy stanowiący około  $\frac{2}{3}$  ogółu ludności nie mają w Polsce nie tylko długoterminowego ale nawet krótkoterminowego kredytu obrotowego. Dla rolnika jest potrzebny kredyt obrotowy na skrypty dłużne, rozłożony na kilka lat, gdyż obrót w gospodarstwie rolnym jest powolny i dużo musi rolnik włożyć



pracy i trudu, aby w czasie kilkuletnim w ratach dług oddać — zwłaszcza po tylu latach zaniedbania gospodarczego.

Wytworzył się w Polsce dziwny stan, że rękodzielnik, który potrzebuje krótkoterminowego wekslowego kredytu, może łatwiej (n. p. z funduszy Poczt. Kasy oszczędności) dostać kredyt dłuższoterminowy, podczas gdy rolnik, dla którego kredyt kilkuletni jest pierwszorzędną kwestją, daremnie od szeregu lat oczekuje na odpowiednią do swego warstwu pracy pomoc kredytową.

Nie jest obojętną dla Państwa kwestją, czy rolnik stanowiący w Państwie rolniczym poważną większość ludności, podupada z każdym rokiem, trawiony lichwą, czy też postępuje naprzód, ulepsza swoje gospodarstwo, produkuje coraz to więcej zboża, mleka, mięsa, jaj i innych artykułów na zaopatrzenie rynków wewnętrznych i eksport zagranicę. Na taki cel pieniądze znaleźć się powinny, gdyż chodzi o wybitny interes publiczny.

Ale trzeba sobie zdać sprawę z tego, że nie da się załatwić tej sprawy półśrodkami. Na cele zwalczania lichwy pieniężnej i towarowej w Polsce potrzebna jest suma poważniejsza, którąby mogła złagodzić istotnie trudne położenie ludności drobnorolniczej.

Celem zorientowania się co do wysokości sum potrzebnych do podjęcia skutecznej walki z lichwą na wsi — rozesłał Patronat Spółdzielni rolniczych we Lwowie z końcem listopada 1927 r. odpowiednie kwestjonariusze do Kas Stefczyka w Województwach: Lwowskim, Krakowskim, Tarnopolskim i Stanisławowskim. Do końca grudnia 1927 roku nadeszły odpowiedzi od 600 Kas co stanowi 63% Kas czynnych w tych Województwach.

Wyniki tych odpowiedzi zestawiono w pomieszczonych niżej tabelach obejmujących 4 południowe Województwa.

Jak wynika z ogólnego zestawienia dat dostarczonych przez Kasy Stefczyka w Małopolsce, zapotrzebowanie kredytu w 600 Kasach, które nadeszły kwestjonariusze wynosi 17,948.899 zł. t. j. przeciętnie po 29.914 zł. czyli okrągiło 30.000 zł. na 1 Kasę. Wobec braku dokładnych danych z Kas Stefczyka z reszty części kraju, możnaby przeciętną sumę 30.000 zł. przyjąć jako przypuszczalną podstawę przy obliczaniu dla wszystkich Kas wysokości kredytów potrzebnych do zwalczania lichwy.

Gdy w Województwie Śląskiem — według sprawozdania dyrekcji Związku rewizyjnego Kas Raiffeisena w Katowicach — wypadki lichwy zdarzają się tylko sporadycznie, nie zachodzi potrzeba uwzględniania tej części kraju w akcji mającej na celu uzyskanie specjalnych kredytów

## Województwo Krakowskie.

L. p.	Powiat	Ilość Kas		Zapotrzebowanie kredytu			
		czynnych	nadeszła kwestjon.	Suma potrzebnego kredytu zł.	Przeciętnie na kasę zł.	Ilość osób	Przeciętnie na 1 osobę zł.
1	Biała . . . .	16	3	73.600	24.533	130	566
2	Bochnia . . . .	25	15	614.153	40.943	1310	468
3	Brzesko . . . .	27	22	560.790	25.490	1933	290
4	Chrzanów . . . .	13	8	177.650	22.206	706	251
5	Dąbrowa . . . .	10	8	281.650	35.206	694	405
6	Gorlice . . . .	10	9	159.930	17.770	494	323
7	Grybów . . . .	10	6	155.050	25.841	436	355
8	Jasło . . . . .	16	10	288.400	28.840	821	351
9	Kraków . . . . .	24	10	169.720	16.972	507	334
10	Limanowa . . . .	16	11	461.400	41.945	1597	289
11	Maków . . . . .	14	8	280.680	35.085	777	361
12	Mielec . . . . .	13	8	541.990	70.248	1095	494
13	Myślenice . . . .	8	7	92.400	13.200	396	233
14	Nowy Sącz . . . .	19	12	283.790	23.649	882	320
15	Nowy Targ . . . .	12	6	110.100	18.350	434	253
16	Oświęcim . . . . .	8	6	252.450	42.075	351	719
17	Pilzno . . . . .	12	8	177.380	22.172	591	300
18	Ropczyce . . . . .	11	3	662.350	220.783	1846	358
19	Tarnów . . . . .	26	12	453.077	37.756	645	702
20	Wadowice . . . . .	26	20	616.700	30.835	1476	416
21	Wieliczka . . . . .	24	13	411.834	31.679	1507	266
22	Żywiec . . . . .	15	12	242.520	20.200	864	280
		355	217	7,067.614	32.569	19492	360



## Województwo Lwowskie.

L. p.	Powiat	Ilość Kas		Zapotrzebowanie kredytu			
		czynnych	nadeszło kwestjon.	Suma potrzebnego kredytu zł.	Przeciętnie na kasę zł.	Ilość osób	Przeciętnie na 1 osobę zł.
1	Bóbrka . . .	7	4	113.110	28.277	329	343
2	Brzozów . . .	14	7	160.960	22.994	296	542
3	Dobromil . . .	5	3	98.750	32.916	418	236
4	Drohobycz . . .	14	10	178.300	17.830	547	325
5	Gródek Jagiel.	10	5	83.220	16.644	217	383
6	Jaworów . . .	7	7	243.180	34.740	915	265
7	Jarosław . . .	21	20	682.390	34.119	1796	379
8	Kolbuszowa . . .	9	7	343.025	49.003	1146	298
9	Krosno . . .	13	9	186.320	20.702	388	480
10	Lubaczów . . .	10	6	136.350	22.725	478	285
11	Lisko . . .	5	2	25.000	12.500	140	185
12	Lwów . . .	27	17	569.080	35.517	1623	350
13	Łańcut . . .	18	11	240.115	21.828	490	490
14	Mościska . . .	12	9	221.315	24.590	1173	188
15	Nisko . . .	9	8	312.880	39.110	1073	291
16	Przemyśl . . .	13	4	113.875	28.468	481	236
17	Przeworsk . . .	11	11	375.790	34.162	1140	329
18	Rzeszów . . .	22	15	410.640	27.373	1354	303
19	Rawa . . .	4	2	30.250	15.125	130	232
20	Rudki . . .	13	3	166.125	55.375	598	277
21	Sambor . . .	12	4	51.200	12.800	306	167
22	Stary Sambor . . .	6	4	56.100	14.025	215	260
23	Sanok . . .	15	7	130.025	18.575	326	398
24	Sokal . . .	8	7	193.820	27.688	276	702
25	Strzyżów . . .	11	6	178.375	29.729	406	439
26	Tarnobrzeg . . .	12	7	516.350	73.764	919	561
27	Żółkiew . . .	6	4	130.280	32.570	520	269
		314	199	5,946.825	29.883	17700	335

## Województwo Tarnopolskie.

L. p.	Powiat	Ilość Kas		Zapotrzebowanie kredytu			
		czynnych	nadeszło kwestjon.	Suma potrzebnego kredytu zł.	Przeciętnie na kasę zł.	Ilość osób	Przeciętnie na 1 osobę zł.
1	Borszczów . . .	7	4	52.100	13.000	115	452
2	Brody . . .	7	7	141.650	20.236	495	286
3	Brzeżany . . .	6	2	43.730	21.865	237	184
4	Buczacz . . .	12	8	168.710	21.088	451	374
5	Czortków . . .	6	4	75.723	18.930	325	233
6	Kopyczyńce . . .	8	5	343.920	68.785	157	2190
7	Kamionka Str. . . .	6	5	97.550	19.510	208	469
8	Podhajce . . .	9	9	166.420	18.490	548	303
9	Przemyślany . . .	8	8	249.340	31.168	725	344
10	Radziechów . . .	9	8	163.550	20.444	586	280
11	Skałat . . .	9	2	29.530	14.765	126	234
12	Tarnopol . . .	15	8	144.913	18.114	440	329
13	Trembowla . . .	7	3	81.400	27.133	98	830
14	Zaleszczyki . . .	5	4	59.700	14.925	218	274
15	Zbaraż . . .	8	5	89.700	17.940	139	645
16	Złoczów . . .	6	5	59.410	11.882	208	285
17	Zborów . . .	8	6	343.550	57.258	1144	300
		136	93	2,310.796	24.847	6220	371



## Województwo Stanisławowskie.

L. p.	Powiat	Ilość Kas		Zapotrzebowanie kredytu			
		czynnych	nadesłało kwestjon.	Suma potrzebnego kredytu zł.	Przeciętnie na kasę zł.	Ilość osób	Przeciętnie na 1 osobę zł.
1	Bohorodczany	6	3	114.750	38.250	328	349
2	Dolina . . .	9	4	337.730	84.432	1.225	275
3	Horodenka . .	10	3	79.250	26.416	298	265
4	Kałuż . . .	9	6	153.000	25.500	701	218
5	Kołomyja . .	18	13	231.100	17.853	991	233
6	Kosów . . .	5	3	73.595	24.531	148	497
7	Nadwórna . .	11	8	209.120	26.140	637	328
8	Rohatyn . .	19	14	216.750	15.482	584	371
9	Skole . . .	10	5	66.250	13.250	346	191
10	Śniatyn . . .	5	4	75.290	18.822	170	442
11	Stanisławów .	9	8	310.123	38.765	753	411
12	Stryj . . . .	10	5	113.980	22.796	462	246
13	Tłumacz . .	10	5	394.600	78.920	924	427
14	Turka . . .	7	6	108.750	18.125	629	172
15	Żydaczów . .	11	4	139.376	34.844	388	359
		149	91	2,623.664	28.831	8.584	305

## Ogólne zestawienie Województw.

L. p.	Województwo	Ilość Kas		Zapotrzebowanie kredytu			
		czynnych	nadesłało kwestjon.	Ogólna suma potrzebnego kredytu zł.	Przeciętnie na 1 kasę zł.	Ilość osób	Przeciętnie na 1 osobę zł.
1	Krakowskie .	355	217	7,067.614	32.569	19.492	360
2	Lwowskie . .	314	199	5,946.825	29.883	17.700	335
3	Tarnopolskie .	136	93	2.310.796	24.847	6.220	371
4	Stanisławowsk.	149	91	2,623.664	28.831	8.584	305
		954	600	17,948.899	29.914	51.996	345

na zwalczanie lichwy. Tasama uwaga dotyczy Kas zgrupowanych w Związku rewizyjnym Spółdzielni roln. w Cieszynie. Ogółem było w Polsce (bez Województwa Śląskiego) z dniem 1. października 1927 r. 1852 Kasy Stefczyka. Przyjmując przeciętną na 1 Kasę według badań przeprowadzonych w Małopolsce t. j. po 30.000 zł. wypadnie dla 1852 Kas suma 55,560.000 zł. t. j. okragio 55 Milj. zł.

Suma powyższa nie wyczerpuje całego zapotrzebowania kredytów na zwalczanie lichwy. Dużo bowiem osób nie zgłosiło się przede wszystkim z tego powodu, że nie chciały składać zeznań w przedmiocie swych wysoko oprocentowanych długów ani ujawnić lichwiarzy z obawy przed utratą na przyszłość nawet tego bardzo niedogodnego źródła kredytu. Ponadto w niektórych odpowiedziach Kas Stefczyka zaznaczono, że fałszywy wstyd a częstokroć duma nie pozwoliły wielu osobom przyznawać się do pokątnych długów lichwiarskich, tembardziej, że chodziło tylko o zebranie dat orjentacyjnych co do panującej lichwy. Te osoby zgłaszałyby się tłumnie do Kas Stefczyka, gdyby one rozporządzały odpowiednimi funduszami na udzielanie pożyczek. W ten sposób obliczona suma pożyczek zgłoszonych do Kas Stefczyka w Małopolsce nie tylko nie jest wygórowaną ale raczej za niską. W wielu odpowiedziach zawiadowcy Kas Stefczyka zaznaczają, że w wykazach uwzględniono tylko najdotkliwiej obciążonych lichwiarskimi długami, pominięto zaś takich, którym nie grozi bezpośrednio większe niebezpieczeństwo z powodu zaciągniętych długów. Nadto z natury rzeczy najwięcej wiadomości co do lichwy pochodzi z tych miejscowości, które są siedzibą Kas Stefczyka. Natomiast z innych gmin należących do okręgu Kas



znacznie mniej jest zgłoszeń o pożyczki na spłatę uciążliwych długów, choć i w tych dalszych gminach niewątpliwie istnieje lichwa a tylko z powodu pewnej odległości od siedziby Kasy Stefczyka trudniej było o zebranie potrzebnych dat aniżeli to miało miejsce co do ludności zamieszkałej w siedzibie Kas.

Odpowiedzi na rozesłane do Kas Stefczyka w Małopolsce kwestionariusze są na ogół dokładne i sumiennie przygotowane, po poprzednim szczegółowym omówieniu sprawy na posiedzeniu Zarządu i Rady nadzorczej oraz po zbadaniu stanu lichwy w miarę potrzeby przez specjalnych mężów zaufania. Niektóre sprawozdania są zatwierdzone co do zgodności przez Zwierzchność gminną. Do przeważnej części odpowiedzi dołączone są imienne wykazy osób, potrzebujących kredytu na spłatę długów lichwiarskich — z podaniem wysokości tych długów oraz opłacanych procentów.

Już ta znaczna praca wstępna, którą na życzenie Patronatu podjęły Kasy Stefczyka, jest dowodem, że Kasy powyższe nie szcędzą nigdy trudu, gdy chodzi o dobro publiczne. Tem więc gorliwiej i skwapliwiej zajmą się rozdziałem kredytów na zwalczanie lichwy, gdy tylko będą na ten cel przyznane odpowiednie fundusze. Kasy Stefczyka dają więc pełną rękojmię, że same będą troskliwie wyszukiwać osoby, którym lichwiarskie długi grożą największą klęską a nawet ruiną gospodarczą, a dopiero w drugim rzędzie uwzględnią będą, w miarę rozporządzalnych funduszy, osoby mniej ciężko dotknięte długami lichwiarskimi. Wysoko rozwinięte poczucie obywatelskie członków Zarządu i Rady nadzorczej, spełniających ideowo i bezpłatnie swe obowiązki, dają zapewnienie, że Kasy Stefczyka mogą istotnie najskuteczniej podjąć akcję mającą na celu walkę z lichwą wśród drobnych rolników.

Z pomieszczonych wyżej tabel widzimy, że ogólne kwoty potrzebnego kredytu na zwalczanie lichwy w poszczególnych Województwach są mniej więcej równomierne. Także przeciętne sumy kredytu na 1 Kasę Stefczyka nie wykazują znaczniejszych różnic, wynoszą bowiem w Województwie Krakowskim 32.569 zł., w Województwie Lwowskim 29.883 zł., w Województwie Tarnopolskim 24.847 zł., w Województwie Stanisławowskim 28.831 zł.

Ilość osób obciążonych długami lichwiarskimi i potrzebujących pomocy kredytowej w 600 Kasach Stefczyka biorących udział w ankiecie wynosi 51.996. Na jedną osobę wypada kwota potrzebnego kredytu: w Wojew. Krakowskim 360 zł., w Wojew. Lwowskim 335 zł., w Wojew. Tarnopolskim 371 zł., w Wojew. Stanisławowskim 305 zł. Zapotrzebowanie więc (przeciętne) kredytu dla poszczególnych drob-

nych rolników jest stosunkowo niskie i mniej więcej równomierne we wszystkich 4 wspomnianych Województwach.

Podana wyżej a wyprowadzona na podstawie ankiety przeprowadzonej w Kasach Stefczyka w Małopolsce — ogólna suma 55 Milj. złotych kredytu potrzebnego na walkę z lichwą w Polsce nie byłaby zapewne wystarczająca, ale wrazie uzyskania takiego kredytu przez Kasy Stefczyka, powinny obudzić się w wyższym stopniu samopomoc społeczna. Ludność widząc skuteczną działalność Kas Stefczyka dzięki zwiększonym kredytom na walkę z lichwą będzie powoli zapominać o dotkliwych stratach poniesionych w swoim czasie w tychże Kasach wskutek dewaluacji wkładów oszczędności i będzie zapewne garnąć się ponownie ze swymi zaoszczędzonymi funduszami. Mimo bowiem trudnych warunków na wsi, przecież znajdzie się prawie w każdej wsi pewna ilość ludzi posiadających pewne oszczędności. W pierwszym zaś rzędzie powinnyby złożyć w Kasach swe fundusze lichwiarze, którzy w razie zasilenia Kas Stefczyka w potrzebny kapitał obrotowy, nie będą mogli zużytkować swego kapitału na uprawianie sąsiedzkiej lichwy.

Suma, przeznaczyc się mająca przez Rząd na zwalczanie lichwy na wsi, powinna być na możliwie najdogodniejszych warunkach oddana do dyspozycji Centralnej Kasy, która wskutek swej długoletniej działalności zna dobrze stosunki oraz potrzeby Kas Stefczyka, a nadto przy udzielaniu pożyczek opiera się na szczegółowych opiniach Związków rewizyjnych, wykonujących w Kasach stałe lustracje. Centralna Kasa prowadzi swą gospodarkę z niezwykłą oszczędnością<sup>1)</sup>, mogłaby więc w sposób tani a najwięcej celowy i pożyteczny rozprowadzić kredyt na zwalczanie lichwy między Kasy Stefczyka.

Fundusze powinny być oddane Centralnej Kasie do dyspozycji na takich warunkach aby Kasy Stefczyka miały możliwość udzielania pożyczek, spłacalnych wciągu najmniej 3 lat. Procent powinien być możliwie najniższy, płatny z dołu. Pożyczki powinny być udzielane na skrypty dłużne.

W taki sposób zorganizowana pomoc kredytowa dla drobnego rolnika przyniosłaby mu dopiero istotny pożytek. Dotychczasowy system

<sup>1)</sup> Koszty administr. stanowiły w stosunku do sumy bilansowej w 1926 r. w Centr. Kasie Spółek roln. 3·01%, w Banku Spółek zarobk. i gosp. 6·03%, w Banku Towarz. spółdz. 9·84%.



dorywczych krótkoterminowych wekslowych pożyczek udzielanych zresztą w drobnych kwotach, mija się z celem, nie przynosi rolnikowi korzyści, a częstokroć budzi rozgoryczenie wśród ludności, która obawia się zaciągania takich pożyczek, nie mając możliwości zwrócenia ich w terminie.

Zorganizowanie dogodnej pomocy kredytowej dla ludności drobno-rolniczej w Polsce jest rzeczą pierwszorzędno znaczenia. Niedawne zrealizowanie pożyczki zagranicznej, powinno stanowić punkt zwrotny w ekonomicznym rozwoju kraju. Przyjdzie zatem obecnie niewątpliwie kolej na bliższe zainteresowanie się stosunkami drobnego rolnictwa.

Słusznie pisał w swoim czasie wybitny uczyony, profesor Uniw. Jagiell. i Prezes Akademji umiejętności Stanisław hr. Tarnowski<sup>1)</sup>, że „każdy morg ziemi przez chłopą kupiony, każde jego gospodarstwo zaokrąglające się i rozszerzające, jest jakby małym połowym szańcem, usypanym na obronę Rzeczypospolitej, kapitałem wlanym do funduszu żelaznego naszej narodowej siły i przyszłości!“.

W imię więc tego dobra ogólnego konieczną jest rzeczą podjąć walkę z lichwą pieniężną i towarową na wsi w Polsce i tę walkę przy pomocy doświadczo-nych i społecznym duchem owianych organizacyj spółdzielczych przeprowadzić celowo i umiejętnie aż do zwycięskiego końca!



234607

<sup>1)</sup> Stan. hr. Tarnowski: „Z doświadczeń i rozmyślań“. Kraków 1891.

## TREŚĆ.

	Str.
Wstęp . . . . .	3
I. Spółdzielnie kredytowe (systemu Stefczyka) w walce z lichwą w okresie przedwojennym . . . . .	5
II. Lichwa na wsi w Polsce (w świetle ostatnich badań) . . . . .	10
1. Lichwa przy pożyczkach gotówkowych . . . . .	12
2. Lichwa przy pożyczkach w naturze . . . . .	20
III. Walka z lichwą na wsi a Kasy Stefczyka . . . . .	29

10021



234607

---

Czcionkami drukarni Patronatu — Lwów — ul. Mickiewicza 3. — Telefon 3-31

---